Ałmatyński Kurier Polonijny
№3(51)
2026
ЖУРНАЛ ПОЛЬСКОЙ ДИАСПОРЫ КАЗАХСТАНА

W numerze:



W 90. ROCZNICĘ DEPORTACJI
Z historii niezłomnego narodu



W 90. ROCZNICĘ DEPORTACJI
Wierni Bogu i Polsce



Z KRAJU I ZE ŚWIATA
Muzyczny most nad stepem



ZATRUDNIAMY KIEROWCÓW KAT. C+E

Dołącz do naszego zespołu kierowców!

Wyjazdy z bazy na Śląsku

Oferujemy:

- wynagrodzenie za pełny miesiąc w trasie – minimum 10.000 zł na rękę, wypłacane w całości na konto kierowcy,
- wypłatę zgodną z umową i zawsze na czas,
- pracę w pojedynczej lub podwójnej obsadzie,
- pracę w systemach tygodniowych: 4/2; 6/2; 9/3 (istnieje także możliwość rozmowy o innym systemie dopasowanym do Twoich potrzeb),
- wyjazdy z magazynu w Tychach lub Studzienicach k. Pszczyny,
- nowoczesną flotę (Scania, Volvo, Man, Mercedes) z zabudową typu plandeka,
- służbowy telefon i wsparcie 24/7 w każdym miejscu na trasie,
- dofinansowanie aktywności sportowych (karta Multisport),
- firmowe ubranie robocze.

Nasze wymagania:

- prawo jazdy kat. C+E,
- minimum 6 miesięcy doświadczenia w pracy jako kierowca kategorii C+E,
- **komunikatywna znajomość języka polskiego lub angielskiego,**
- zaangażowanie w wykonywaną pracę,
- uczciwość i dbałość o powierzony sprzęt,
- podstawowa znajomość dokumentacji CMR.

Twój zakres obowiązków:

- realizacja tras krajowych (Polska) i międzynarodowych,
- bezpieczny przewóz ładunków,
- nadzór nad dokumentacją transportową.

TVM Transport & Logistics

– jesteśmy rodzinną firmą ze Śląska. Od 2012 roku świadczymy usługi transportu krajowego i międzynarodowego.

Stawiamy na bezpieczeństwo, terminowość i partnerskie relacje – zarówno z klientami, jak i naszymi kierowcami.

Jeśli chcesz poznać lepiej naszą firmę zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: www.tvm.net.pl

Jesteś zainteresowany pracą w naszym zespole? Skontaktuj się z nami!

+48 500 583 720

Wybierz TVM! Tu najlepsze jest ciągle przed Tobą!

Almatyński Kurier Polonijny №3(51) 2026
Издается с 2012 года

Периодичность – один раз в квартал
Typ czasopisma – kwartalnik

СОБСТВЕННИК И ИЗДАТЕЛЬ:
Польский центр культуры «Вензь» в Алматы
WYDAWCA:
Centrum Kultury Polskiej «Więź» w Ałmaty

Журнал зарегистрирован
в Министерстве культуры
и информации РК.
Регистрационное свидетельство
No 13344 от 12.02.2013 г.

ГЛАВНЫЙ РЕДАКТОР: Юрий Серебрянский

АДРЕС РЕДАКЦИИ:
010000, г. Астана, ул. Бигельдинова, 8/1
zwiazekpolakowkz@gmail.com
www.wienz.kz

No 3 (51) 2026 года

ФОТО НА ОБЛОЖКЕ:
Pułk Reprezentacyjny Wojska Polskiego. Pałac Prezydencki w Warszawie. 2 maja 2026 roku

НАД НОМЕРОМ РАБОТАЛИ:
Юрий Серебрянский, Катажина Островская, Олег Червинский, Олег Васюренко, Анастасия Червинская, Нина Вольвач

Тираж: 2000 экземпляров.

ТИПОГРАФИЯ:
«Print House Gerona», Алматы.

Перепечатка материалов возможна только по согласованию и с обязательной ссылкой на «Алматинский Курьер Полонийный»
Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Senatu RP ani Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie» im. Jana Olszewskiego

W numerze/ В номере:

W 90. ROCZNICĘ DEPORTACJI POLAKÓW DO KAZACHSTANU

Historia, o której nigdy nie zapomnimy i droga do Ojczyzny Przodków 2
Spotkania edukacyjno-historyczne w Polsce 5
Polacy w Kazachstanie – z historii niezłomnego narodu 6
Мемориальная доска памяти 8
Pokój temu, kto wchodzi 10
Мир входящему 12
Wierni Bogu i Polsce. Dramatyczne losy Polaków w Kazachstanie 14

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Moim żywiołem jest stałe odkrywanie różnorodności kulturowej i twórcze łączenie historii Polski z dziejami i tradycją Kazachstanu 18
«Казахстан стал для меня не только источником знаний, но прежде всего, вдохновением для постоянного развития» 21
Święto Chleba i Ziół w Pietrowce: Tradycja, Pamięć i Wspólnota Polonii w Kazachstanie 24
Odkryj Polskę na nowo 25
Polskie kino ponownie zagościło w Ałmaty 26
Muzyczny most nad stepem 27
Język polski nas łączy – młodzież polonijna na kolonii w Kostanaju 29
Strofy polskiej poezji nad jeziorem Alakol 30

RODZINNE HISTORIE

Człowiek, który zawsze ma coś do zrobienia 31
Сердце, отданное людям и родному краю 33

REPATRIACJA

Między historycznym zobowiązaniem a biurokratycznymi barierami 35

Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 roku
Проект профинансирован из средств Канцелярии Сената Республики Польша в рамках опеки Сената над Полонией и поляками за рубежом в 2026 году

Historia, o której nigdy nie zapomnimy i droga do Ojczyzny Przodków

W 90. ROCZNICĘ DEPORTACJI POLAKÓW DO KAZACHSTANU W MUZEUM PAMIĘCI SYBIRU W BIAŁYMSTOKU ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA POŚWIĘCONA PAMIĘCI ZESŁAŃCÓW, ICH LOSOM ORAZ WSPÓŁCZESNYM WYZWANIOM STOJĄCYM PRZED POTOMKAMI DEPORTOWANYCH. SZCZEGÓLNE MIEJSCE W DYSKUSJI ZAJĘŁY KWESTIE REPATRIACJI I ZACHOWANIA POLSKIEJ TOŻSAMOŚCI. O DOŚWIADCZENIACH POLAKÓW ŻYJĄCYCH W KAZACHSTANIE MÓWIŁA KATARZYNA OSTROWSKA, PREZES ZWIĄZKU POLAKÓW W KAZACHSTANIE.

Pamięć, która zobowiązuje

Dziewięćdziesiąta rocznica deportacji Polaków do Kazachstanu stała się okazją nie tylko do przypomnienia tragicznych wydarzeń XX wieku, lecz także do rozmowy o ich konsekwencjach, odczuwalnych do dziś. W Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku spotkali się historycy, przedstawiciele organizacji polonijnych, osoby zaangażowane w pomoc repatriantom oraz działacze wspierający Polaków na Wschodzie.

Konferencję «Historia, o której nigdy nie zapomnimy» zorganizowało Stowarzyszenie «Wspólnota Polska». Jej druga część, zatytułowana «Droga do Ojczyzny Przodków», poświęcona była doświadczeniom osób, które rozważają powrót do Polski, oraz tym, którzy pomagają im odnaleźć się w nowej rzeczywistości.

Spotkanie miało szczególne znaczenie w roku, w którym wspólnota polska przypomina o losach tysięcy rodzin deportowanych do Kazachstanu w latach trzydziestych i czterdziestych ubiegłego wieku. Za historycznymi datami kryją się bowiem konkretne ludzkie historie: rozdzielone rodziny, utracone domy, lata życia w trudnych warunkach oraz wysiłek kolejnych pokoleń, by zachować język, wiarę i pamięć o kraju przodków.

Konferencję otworzyły Zenka Bańkowska, wiceprezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», oraz Monika Szarejko, kierownik Działu Wystaw Muzeum Pamięci Sybiru.

Wykład wprowadzający wygłosił prof. Mikołaj Iwanow z Uniwersytetu Opolskiego. Przypomniał, że deportacje Polaków do Kazachstanu były częścią zaplanowanych działań sowieckiego aparatu totalitarnego, wymierzonych w polską społeczność i jej tożsamość narodową. Mimo prześladowań, dramatycznych strat i nieludzkich warunków zesłańcy zdołali zachować kulturę, religię oraz pamięć o ojczyźnie. Następnie odbył się panel historyczny z udziałem prof. Mikołaja Iwanowa, prof. Zdzisława Juliana Winnickiego z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz dr. Marka Kietlińskiego, dyrektora Archiwum Państwowego w Białymstoku. Dyskusję moderował dr Dmitriy Panto z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Uczestnicy podejmowali zagadnienia związane z historią deportacji, dokumentowaniem losów zesłańców i znaczeniem badań nad tym rozdziałem polskiej historii.

«Droga do Ojczyzny Przodków» – historia spotyka współczesność

Drugi panel, prowadzony przez Annę Kietlińską, prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», przeniósł uwagę uczestników z przeszłości na teraźniejszość. W centrum znalazły się pytania o to, co oznacza powrót do Polski dla potomków zesłańców oraz jak pomóc im przejść przez proces repatriacji.

Swoimi doświadczeniami podzieliły się Janina Kuzmina i Waleria Weselska z Centrum Pomocy Repatriantom w Warszawie, Katarzyna Ostrowska, prezes Związku Polaków w Kazachstanie, oraz Justyna Całczyńska, nauczycielka języka polskiego i kultury polskiej w Kazachstanie.

Każda z uczestniczek reprezentowała nieco inną perspektywę. Praktyka pracy z repatriantami, działalność polonijna prowadzona na miejscu oraz edukacja językowa składają się na obraz procesu, który nie kończy się w chwili przekroczenia polskiej granicy. Powrót do ojczyzny przodków oznacza również konieczność odnalezienia się w nowym otoczeniu, zdobycia pracy, zbudowania relacji społecznych i poznania zasad funkcjonowania polskich instytucji.

W tym kontekście szczególne znaczenie miało wystąpienie Katarzyny Ostrowskiej, która patrzy na problem repatriacji z perspektywy polskiej społeczności pozostającej w Kazachstanie.

Katarzyna Ostrowska: głos Polaków, którzy pozostali w Kazachstanie

Jako prezes Związku Polaków w Kazachstanie Katarzyna Ostrowska reprezentuje środowisko, którego współczesna historia jest nierozerwalnie związana z deportacjami. Dla wielu rodzin polskość nie jest wyłącznie elementem pochodzenia odnotowanym w dokumentach. To również pamięć przekazywana przez dziadków i rodziców, przywiązanie do tradycji, religii, języka oraz świadomość historii własnej rodziny.



Perspektywa przedstawicielki Związku Polaków w Kazachstanie pozwala spojrzeć na repatriację szerzej niż tylko jako na procedurę administracyjną. Z jednej strony istnieje możliwość powrotu do kraju przodków, z drugiej – pozostaje społeczność, która przez dziesięciolecia budowała swoje życie na kazachstańskiej ziemi i nadal stara się zachować więź z Polską.

To ważne rozróżnienie. Nie wszyscy potomkowie deportowanych chcą lub mogą wyjechać. Dla jednych repatriacja jest spełnieniem rodzinnego marzenia, dla innych oznacza trudną decyzję o opuszczeniu miejsca, w którym się urodzili, wychowali i z którym związali swoją przyszłość. W wielu przypadkach decyzja o wyjeździe dotyczy całej rodziny, w tym dzieci i młodych ludzi, którzy muszą odnaleźć się w nowym systemie edukacyjnym i odmiennym środowisku społecznym. Dlatego istotnym zadaniem organizacji polonijnych pozostaje zarówno wspieranie osób zainteresowanych repatriacją, jak i pielęgnowanie polskiej tożsamości wśród tych, którzy pozostają w Kazachstanie.

Działalność Związku Polaków w Kazachstanie wpisuje się w wieloletni wysiłek środowisk polonijnych na rzecz podtrzymywania języka, tradycji i więzi z ojczyzną przodków. W kraju, w którym polska obecność ma szczególną, naznaczoną deportacjami historię, praca ta nabiera wymiaru nie tylko kulturalnego, ale także międzypokoleniowego. Pozwala młodym ludziom poznawać historię swoich rodzin, a starszemu pokoleniu przekazywać doświadczenia, których nie sposób sprowadzić do podręcznikowego opisu.

Udział Katarzyny Ostrowskiej w białostockiej konferencji miał również wymiar symboliczny. W miejscu poświęconym pamięci Sybiraków spotkały się dwie perspektywy: pamięć o tych, którzy zostali przymusowo wywiezieni na Wschód, oraz współczesne doświadczenia ich potomków. To właśnie oni pokazują, że historia deportacji nie jest zamkniętym rozdziałem, lecz częścią żywej pamięci rodzinnej i polskiej wspólnoty.

Głos przedstawicielki Polaków w Kazachstanie przypomina, że rozmowa o repatriacji nie może ograniczać się do liczby wydanych decyzji czy zorganizowanych transportów. Ważne są także warunki, w jakich repatrianci rozpoczynają życie w Polsce, dostęp do nauki języka, możliwość podjęcia pracy oraz wsparcie w pierwszym okresie po przyjeździe. Równie istotne pozostaje tworzenie warunków do zachowania polskiej kultury przez osoby, które z różnych powodów nie decydują się na wyjazd.

Repatriacja nie jest bowiem jednorazowym wydarzeniem, ale procesem, w którym spotykają się historia, rodzinne dziedzictwo i codzienne wyzwania. Wymaga współpracy państwa, samorządów, organizacji społecznych i środowisk polonijnych. Bez takiego współdziałania nawet najważniejsza deklaracja o otwartości na rodaków ze Wschodu może okazać się niewystarczająca.

Od nauki języka do samodzielnego życia

Ważnym uzupełnieniem tej perspektywy były wystąpienia Janiny Kuzminy i Walerii Weselskiej z Centrum Pomocy Repatriantom w Warszawie. Ich doświadczenia związane ze wspieraniem osób przybywających do Polski pozwalają dostrzec praktyczną stronę powrotu: konieczność załatwienia spraw urzędowych, odnalezie-



Justyna Całczyńska



Katarzyna Ostrowska

nia mieszkania, wejścia na rynek pracy i przystosowania się do nowych warunków życia.

Justyna Całczyńska, nauczycielka języka polskiego, skierowana przez ORPEG do pracy w Kazachstanie, zwróciła uwagę na znaczenie edukacji językowej i kulturalnej. Znajomość polszczyzny ułatwia nie tylko komunikację, lecz także naukę, poszukiwanie pracy i budowanie relacji. Przygotowanie do życia w Polsce powinno więc rozpoczynać się jeszcze przed wyjazdem.

Wszystkie te doświadczenia prowadzą do podobnego wniosku: skuteczna pomoc repatriantom wymaga długofalowego podejścia. Samo umożliwienie przyjazdu do Polski nie rozwiązuje wszystkich problemów. Potrzebne są warunki, dzięki którym osoby przybywające z Kazachstanu będą mogły stopniowo osiągnąć samodzielność i poczuć się częścią społeczeństwa.

Historyczny dług i współczesna odpowiedzialność

W konferencji uczestniczył również Robert Tyszkiewicz, reprezentujący Senat RP. Przekazał życzenia owocnych obrad oraz deklarację wsparcia ze strony marszałek Senatu Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Podkreślił, że pomoc potomkom polskich zesłańców w Kazachstanie i ułatwianie im powrotu do kraju są dla Polski nie tylko zobowiązaniem prawnym, ale również formą spłaty historycznego długu wdzięczności.

Zwrócił uwagę na potrzebę usprawniania procedur repatriacyjnych oraz tworzenia młodemu pokoleniu realnych możliwości edukacji i rozwoju w Polsce. Wsparcie dla rodaków na Wschodzie powinno obejmować zarówno pielęgnowanie polskiej tożsamości w krajach ich zamieszkania, jak i pomoc w integracji społecznej oraz zawodowej po przyjeździe do ojczyzny przodków.

Wypowiedź przedstawiciela Senatu miała również osobisty wymiar. Matka Roberta Tyszkiewicza, Anastazja, oraz jego ciotka Janina przeżyły zesłanie w głąb Związku Sowieckiego. Rodzinna pamięć o tych wydarzeniach stała się dla niego ważnym zobowiązaniem do pielęgnowania historii Sybiraków i wspierania Polaków na Wschodzie.

Pamięć, która wymaga działania

Konferencja w Muzeum Pamięci Sybiru pokazała, że dziewięćdziesiąta rocznica deportacji Polaków do Kazachstanu jest okazją nie tylko do wspominania tragicznych wydarzeń, lecz także do zastanowienia się nad odpowiedzialnością współczesnej Polski wobec potomków zesłańców.

Historycy przypominają o mechanizmach deportacji i ich konsekwencjach. Działacze polonijni mówią o potrzebie zachowania tożsamości. Osoby wspierające repatriantów wskazują na konkretne trudności związane z powrotem. Przedstawiciele państwa deklarują pomoc i podkreślają znaczenie polityki repatriacyjnej.

Te głosy wzajemnie się uzupełniają. Pokazują, że więź z Polską może przetrwać mimo odległości, upływu czasu i dramatycznych doświadczeń kolejnych pokoleń. Jednocześnie przypominają, że pamięć o przeszłości zobowiązuje do podejmowania działań w teraźniejszości.

Dla Polaków w Kazachstanie historia deportacji pozostaje częścią rodzinnego dziedzictwa. Dla tych, którzy decydują się na repatriację, powrót jest początkiem nowego etapu życia. Dla tych, którzy pozostają, ważne jest, aby nadal mogli pielęgnować język, kulturę i tradycje przodków.

Organizatorzy i uczestnicy konferencji zgodnie podkreślali, że tak złożony temat wymaga dalszych badań, rozmów i konkretnych inicjatyw. Pamięć o zesłańcach nie może ograniczać się do rocznicowych uroczystości. Powinna znajdować odzwierciedlenie w codziennym wsparciu dla Polaków na Wschodzie oraz w działaniach ułatwiających powrót tym, którzy chcą związać swoją przyszłość z Polską.

Historia, o której nigdy nie zapomnimy, to nie tylko opowieść o krzywdzie sprzed dziewięćdziesięciu lat. To również opowieść o przetrwaniu polskości i o odpowiedzialności za jej dalsze losy.

Zdjęcia: Polonijna Agencja Informacyjna

Spotkania edukacyjno-historyczne w Polsce

Z OKAZJI 90. ROCZNICY PIERWSZYCH MASOWYCH DEPORTACJI POLAKÓW Z MARCHLEWSZCZYZNY NA KRESACH WSCHODNICH DO KAZACHSTANU ZORGANIZOWANO W POLSCE CYKL SPOTKAŃ EDUKACYJNO-HISTORYCZNYCH POD HASŁEM «PRZESZŁOŚĆ – TERAŹNIEJSZOŚĆ – PRZYSZŁOŚĆ. LEKCJA HISTORII O POLAKACH W KAZACHSTANIE». PROJEKT POŁĄCZYŁ INSTYTUCJE PAŃSTWOWE, MUZEA I ORGANIZACJE POLONIJNE, TWORZĄC PRZESTRZEŃ DO ROZMOWY O HISTORII, PAMIĘCI I TOŻSAMOŚCI KOLEJNYCH POKOLEŃ.



Wydarzenia odbyły się pod patronatem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, sprawującego opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Współorganizatorami były Stowarzyszenie «Wspólnota Polska», Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku oraz Związek Polaków w Kazachstanie. Program obejmujący 60-minutowe spotkania został zaprezentowany w szkołach Warszawy, Wrocławia i Białegostoku.

Żywa lekcja historii

W warszawskim Ogólnokształcącym Liceum im. Stanisława Wyspiańskiego uczniowie mieli okazję poznać losy Polaków deportowanych do Kazachstanu z perspektywy ich potomków. Szkołę odwiedzili przedstawiciele zarządu Związku Polaków w Kazachstanie: Katarzyna Ostrowska, Irena Pajewska-Strzałkowska, Mariana Temralijewa, Oleg Czerwiński oraz nauczyciel Karol Michałek. Opowiadali o deportacjach z 1936 roku, warunkach życia na kazachstańskim stepie oraz o tym, jak kolejne pokolenia zesłańców zachowały język, wiarę i polskie tradycje.

Spotkanie w Akademickim Liceum Ogólnokształcącym Politechniki Wrocławskiej przybliżyło młodzieży historię deportacji, przez dziesięciolecia nieobecną w powszechnej świadomości. Uczniowie poznali losy ponad 60 tysięcy Polaków, których wywieziono z ojczystych ziem w ramach sowieckich represji.

Z kolei III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku gościło przedstawicieli Polaków z Kazachstanu w dniach obchodów Dnia Edukacji Narodowej. Dla części uczniów temat deportacji miał wymiar osobisty – znali go z rodzinnych opowieści babć, które same doświadczyły zesłania. Spotkanie stało się okazją do zestawienia wiedzy historycznej z pamięcią przekazywaną w rodzinach.

Godzina, która zmienia perspektywę

Każde spotkanie trwało 60 minut i miało podobny przebieg: od historycznego wprowadzenia, przez projekcję filmu, po rozmowę z uczestnikami. Ważnym elementem programu był film «AZJA XXI WIEKU – Jest tu Polska», ukazujący współczesne życie Polaków w Kazachstanie. Film pozwolił młodzieży zobaczyć, jak potomkowie zesłańców pielęgnują polską tożsamość, język i tradycje, mimo upływu dziewięciu dekad od deportacji.

Po projekcji odbywały się dyskusje z udziałem uczniów, repatriantów i działaczy polonijnych. Rozmowy dotyczyły zarówno historii zesłań, jak i współczesnych doświadczeń Polaków w Kazachstanie oraz drogi powrotu do ojczyzny przodków.

Cykl spotkań pokazał, że pamięć o deportacjach nie jest jedynie częścią podręcznikowej historii. Dzięki bezpośrednim relacjom świadków i ich potomków młodzież mogła lepiej zrozumieć, jak dramatyczne wydarzenia sprzed lat wpłynęły na losy kolejnych pokoleń. Była to lekcja historii, ale także okazja do refleksji nad znaczeniem pamięci, tożsamości i więzi z ojczyzną.

ZADANIE DOFINANSOWANE W RAMACH SPRAWOWANIA OPIEKI SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NAD POLONIĄ I POLAKAMI ZA GRANICĄ W 2026 ROKU
STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Polacy w Kazachstanie – z historii niezłomnego narodu

ROK 2026 JEST DATĄ SZCZEGÓLNĄ I BOLESNĄ – PRZYPADA W NIM 90. ROCZNICA ROZPOCZĘCIA DEPORTACJI POLAKÓW Z KRESÓW RZECZYPOSPOLITEJ DO KAZACHSTANU I KRAJÓW AZJI ŚRODKOWEJ. NINIEJSZY TEKST DEDYKUJEMY Z WYRAZAMI GŁĘBOKIEGO SZACUNKU, W IMIENIU POTOMKOM DEPORTOWANYCH POLAKÓW.

W 2025 roku została powołana do życia w Warszawie Fundacja Wsparcie dla Repatriantów. Jednym z jej najważniejszych zadań jest zachowanie pamięci o Polakach deportowanych w latach stalinowskich represji 1936-1940, a także ocalenie od zapomnienia historii tragicznych losów narodu polskiego w czasie zesłania i walki o przetrwanie z dala od Ojczyzny.

Historie deportowanych Polaków są świadectwem niezwykłej siły ducha. To opowieści o narodzie, który mimo prześladowań, przymusowych wysiedleń i nieludzkich warunków potrafił przetrwać, zachować godność, wiarę i tożsamość. Do 1956 roku Polacy żyli pod ścisłym nadzorem komendantur i organów represyjnych ZSRR. Nie wolno im było opuszczać miejsca zesłania, mówić w języku ojczystym ani swobodnie praktykować swojej religii. Mamy nadzieję, że historia tej przymusowej deportacji będzie nadal badana i opisywana, że powstaną kolejne prace naukowe, książki i filmy, że stanie ona częścią szkolnych programów nauczania. Ta ważna część historii polskiej powinna być znana i przekazywana następnym pokoleniom, aby w obecnych, burzliwych czasach nigdy więcej nie powtórzyły się tak tragiczne wydarzenia. Nasze osobiste historie – historie deportowanych Polaków, ich dzieci i wnuków, a także historie repatriantów, którzy po latach powrócili do swojej historycznej Ojczyzny – są częścią najnowszej historii Polski.



Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej
Торжественное открытие мемориальной доски

W latach 90-ych XX wieku, po rozpadzie Związku Radzieckiego, oficjalnie uznano, że w latach 1936-40 do Kazachstanu zostały deportowane dziesiątki tysięcy Polaków, których dzieci i wnuki mieszkają tam do dziś. Wówczas zaczęły powstawać polskie organizacje społeczne. W 1992 roku utworzono i prawnie zarejestrowano Związek Polaków w Kazachstanie – organizację jednoczącą polskie stowarzyszenia oraz ośrodki kultury, historii i języka polskiego.

Gdy na początku lat 90. do południowego Kazachstanu, do obwodu ałmatyńskiego przybyli z Polski pierwsi nauczyciele języka polskiego, ksiądz – nie było sali lekcyjnych i więc zajęcia odbywały się w domach u Polaków. Dorośli i dzieci gromadzili się na lekcje języka, na Mszę Świętą, zajęcia religijne. Ksiądz prowadził Mszę Świętą, chrzcił dzieci i dorosłych oraz udzielał ślubów parom. Wspólnie obchodzili różne Święta – Wielkanoc, Boże Narodzenie i inne. Tak było w różnych miejscowościach, miastach Kazachstanu. Żyliśmy jak jedna wielka rodzina. Minęły lata… Teraz Polacy wyjeżdżają do Polski, ale groby naszych rodziców, krewnych, znajomych są w Kazachstanie, na Syberii oraz w innych krajach byłego ZSRR. Ale my o nich pamiętamy.

Pierwszym projektem **Fundacji Wsparcie dla Repatriantów jest Tablica Pamięci poświęcona Polakom – ofiarom przymusowej deportacji do Kazachstanu, na Syberię oraz do republik Azji Środkowej (Kirgistan, Uzbekistan, Tadżykistan, Turkmenistan), a także ich potomkom zmarłym z dala od Ojczyzny. 15 września 2026 roku Tablica Pamięci została umieszczona na ścianie kościoła św. Karola Boromeusza na historycznym cmentarzu Stare Powązki w Warszawie**. Powstała ona po to, abyśmy my – potomkowie deportowanych Polaków, którzy powrócili do swojej historycznej





Ojczyzny i dziś mieszkają w Polsce – mogli oddać hołd naszym bliskim, spoczywającym na obcej ziemi, lecz na zawsze obecnym w naszych sercach.

Ten dzień jest dla nas dniem szczególnym. Jest to dzień pamięci o naszych bliskich – o naszych rodzicach, dziadkach, krewnych – a także o wszystkich Polakach, którzy w najtragiczniejszych chwilach naszej historii zostali deportowani ze swojej Ojczyzny. Jesteśmy ich potomkami. Wielu z nas urodziło się w różnych krajach, z dala od Polski. Ale niezależnie od tego, gdzie przyszło nam żyć, zawsze nosiliśmy w sercach świadomość tego, że jesteśmy Polakami.

Dzisiaj, w imieniu wielu Polaków, mieszkających poza swoją historyczną Ojczyzną, a także w imieniu wszystkich repatriantów pragniemy wyrazić ogromną wdzięczność wszystkim Państwu, którzy przyczynili się do powstania tego miejsca. Szczególne podziękowania kierujemy do Dyrektora Zarządu Cmentarza Powązkowskiego, **Księdza Kanonika Jacka Laskowskiego, do Pana Karola Gądzka, Członka Zarządu Fundacji Stare Powązki** oraz do **Państwa z Instytutu Pamięci Narodowej** za to, że Państwo odpowiedzieli na naszą prośbę o utworzenie i umieszczenie Tablicy Pamięci na historycznym Cmentarzu Powązkowskim w samym sercu Warszawy.

Pamięć jest naszym obowiązkiem wobec tych, którzy odeszli. Jest również naszym zobowiązaniem wobec przyszłych pokoleń, aby nigdy nie zapomniały, jaką cenę zapłacili nasi przodkowie za swoją polskość. Ta tablica staje się właśnie symbolem tej pamięci, zachowa pamięć o tych, których losy na zawsze związane są z historią naszego narodu poza granicami Polski. Teraz możemy odwiedzić Cmentarz Stare Powązki, uczcić pamięć naszych bliskich, pomodlić się za nich, oddać im hołd i złożyć kwiaty. Ich groby mogą znajdować się daleko. Ale pamięć o nich jest tutaj – w Polsce, w naszej Ojczyźnie.

Irena Pawlukiewicz

- Wiceprzewodnicząca Związku Polaków w Kazachstanie (2005-2012)
- Przewodnicząca Centrum Kultury Polskiej w Ałmaty i obwodzie ałmatyńskim (2005-2012)
- Prezes «Fundacja Wsparcie Dla Repatriantów»

Odznaczona m.in.:

- *Pamiątkowy medal Prezydenta Kazachstanu (2011)*
- *Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP (2011)*

Nina Wolwacz

- Członek Polskiego Stowarzyszenia w Kazachstanie od 1992 r.
- Przewodnicząca Polskiego Towarzystwa w Kapczagaju (2003-2017), Wiceprzewodnicząca Centrum Kultury Polskiej w Ałmaty i obwodzie ałmatyńskim (2005-2017)
- Wiceprezes «Fundacja Wsparcie Dla Repatriantów»

Odznaczona m.in.:

- *Złoty Krzyż Zasługi (2012)*
- *Odznaka Honorowa Sybiraków (2016)*

Składamy wyrazy głębokiej wdzięczności osobom, które troszczą się o polskich cmentarzach w Kazachstanie – polskim stowarzyszeniom, duchowieństwu, pracownikom polskich placówek konsularnych i zwykłym, prostym ludziom.

Niech pamięć o naszych przodkach, o ich cierpieniu, odwadze i przywiązaniu do Polski trwa i niech będzie przekazywana następnym pokoleniom.

Cześć Ich Pamięci!

Z wyrazami głębokiego szacunku,
w imieniu Potomków deportowanych Polaków
***Irena Pawlukiewicz**, Prezes,*
***Nina Wolwacz**, Wiceprezes,*
Fundacja Wsparcie dla Repatriantów

Мемориальная доска памяти

2026 ГОД – ОСОБЕННЫЙ – ГОД ПАМЯТИ И СКОРБИ, В КОТОРОМ ИСПОЛНЯЕТСЯ 90 ЛЕТ С НАЧАЛА ДЕПОРТАЦИИ ПОЛЯКОВ С БЫВШИХ ТЕРРИТОРИЙ РЕСПУБЛИКИ ПОЛЬША (В 1936 НАХОДИВШИХСЯ В СОСТАВЕ СОВЕТСКОЙ УКРАИНЫ) В КАЗАХСТАН И ЦЕНТРАЛЬНУЮ АЗИЮ. С ВЫРАЖЕНИЕМ ГЛУБОКОГО УВАЖЕНИЯ, ОТ ИМЕНИ ПОТОМКОВ ДЕПОРТИРОВАННЫХ ПОЛЯКОВ – ЭТОТ ТЕКСТ.

В 2025 году в Варшаве инициативной группой был создан **Фонд Поддержки для Репатриантов**. Одна из основных задач Фонда – сохранение памяти о депортированных поляках в годы сталинских репрессий 1936-40-х годов, документование историй трагичных судеб польского народа в годы депортации и выживания вдалеке от Родины.

Истории депортированных поляков – это свидетельства сильного духом народа, сумевшего выжить, пережить репрессии, депортацию. До 1956 года депортированные поляки жили под надзором комендатуры, с запретом выезжать в другие места, говорить на родном языке и молиться в католической вере. Мы надеемся, что история этой депортации будет и дальше изучаться и описываться, что будут созданы новые научные работы, книги и фильмы, и что она станет частью школьных программ. Эта часть истории польского народа должна быть известна и передана будущим поколениям, чтобы в любые сложные времена подобные трагические события никогда больше не повторились. Наши личные истории – истории депортированных поляков, их детей и внуков, а также истории репатриантов, вернувшихся на свою историческую Родину спустя много лет – являются частью новейшей истории Польши.



В 90-х годах прошлого века, после распада СССР, было официально признано, что в Казахстан в 1936-40-х годах были высланы десятки тысяч поляков, чьи дети и внуки и сейчас там живут. В Казахстане начали создаваться общественные польские объединения. В 1992 году был образован и юридически оформлен Союз Поляков Казахстана, общественная организация, объединившая польские общества и центры польской культуры, истории и польского языка. Большую помощь в работе польских объединений в Казахстане оказывала и оказывает Польша.

В начале 1990-х годов из Польши в Алматинскую область приехали первые учителя польского языка, священники. Помещений для занятий не было, поэтому уроки проводились в домах, в польских семьях. Взрослые и дети собирались вместе для изучения родного языка, литературы, истории Польши, для участия в Святой Мессе и на религиозные занятия. Священник служил Мессы, крестил детей и взрослых, совершал обряды венчания. Вместе мы отмечали праздники: Пасху, Рождество и другие. Так было в разных городах Казахстана, где проживали поляки. Мы жили как одна большая семья.

Прошли годы… Сейчас поляки возвращаются на свою историческую Родину, но могилы наших родителей, родственников и знакомых остались в Казахстане и других странах бывшего СССР. Но мы помним о них и помним историю своего народа.

Первый проект Фонда – это Мемориальная доска Памяти, посвященная полякам, жертвам насильственной депортации в Казахстан, Сибирь, центральноазиатские республики (Кыргызстан, Узбекистан, Таджикистан, Туркменистан) и их потомкам, умершим далеко от Отчизны.

15 сентября 2026 года Мемориальная доска была установлена на стене Костела Святого Карла Борромео на историческом кладбище Старые Повонзки в Варшаве. Мемориальная доска была создана для того, чтобы мы – потомки депортированных поляков, вернувшиеся на свою историческую Родину и проживающие в Польше – могли отдать дань уважения



Irena Pawlukiewicz, Anna Atłas, Nina Wolwacz
Ирена Павлюкевич, Анна Атлас, Нина Вольвач

нашим близким, покоящимся в других странах, но навсегда присутствующих в наших сердцах.

Этот день был для нас особенным. Это день Памяти о наших близких – родителях, бабушках и дедушках, родственниках – а также памяти о всех поляках, которые в самые трагические моменты нашей истории были депортированы со своей Родины. Мы – их потомки. Многие из нас родились в разных странах, далеко от Польши. Но независимо от того, где бы мы ни жили, мы всегда несли в своих сердцах осознание того, что мы – Поляки.

Сегодня от имени многочисленных поляков, проживающих за пределами своей исторической Родины, и от имени всех репатриантов, мы хотим выразить огромную благодарность всем вам, кто внес свой вклад в создание этой мемориальной доски. Особую благодарность выражаем **директору правления Повонзковского кладбища Канонику Яцеку Лясковскому; также Каролю Гандзеку, члену правления Фонда «Старые Повонзки» и сотрудникам Института Национальной Памяти**, за отклик на нашу просьбу создать и установить мемориальную доску на историческом кладбище Старые Повонзки в самом центре Варшавы.

Память – наш долг перед теми, кто ушел из жизни. Это наш долг перед будущими поколениями – чтобы они никогда не забывали, какую цену заплатили наши предки за свою польскую идентичность. Эта мемориальная доска становится символом этой памяти; она сохранит память о тех, чьи судьбы навсегда связаны с непростой историей нашего народа, историей поляков, волею судьбы проживающих за пределами Польши. А мы репатрианты, проживающие в Польше, теперь можем посетить кладбище и почтить память о наших близких, помолиться за них, отдать дань уважения и возложить цветы. Их могилы могут быть далеко. Но, память о них здесь – в Польше, на нашей Родине.

Мы выражаем глубокую благодарность тем, кто заботится о польских кладбищах в Казахстане – польским центрам, духовенству, сотрудникам польских консульств и простым людям.

Пусть память о наших предках – об их страданиях, мужестве и преданности Польше – сохранится и будет передана будущим поколениям.

Мы чтим их память!

С глубочайшим уважением,
от имени потомков депортированных поляков
***Ирена Павлюкевич**, председатель,*
***Нина Вольвач**, вице-председатель*
Фонда Поддержки Репатриантов

Ирена Павлюкевич
- Вице-президент Союза Поляков в Казахстане (2005-2012)
- Председатель Польского общества в Алматы и области – Польский Центр Культуры (2005-2012)
- Председатель Фонда Поддержки Репатриантов

Награждена:
- *Памятной медалью Президента Республики Казахстан (2011)*
- *Рыцарским Крестом Ордена «За заслуги» Республики Польша (2011)*

Нина Вольвач
- Член Польского общества в Казахстане с 1992 года
- Председатель Польского общества в г. Капшагай (2003-2017), вице-председатель Польского общества в Алматы и области (2005-2017)
- Вице-председатель Фонда Поддержки Репатриантов

Награждена, среди прочего:
- *Золотой Крест за Заслуги (2012) – награда Польши*
- *Знак отличия Союза Сибиряков (2016) – награда Польши*

Pokój temu, kto wchodzi

TAKIMI SŁOWAMI – «*POKÓJ TEMU, KTO WCHODZI*» – WITA WSZYSTKICH KOŚCIÓŁ MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY W ASTANIE. TO WŁAŚNIE TUTAJ, 19 CZERWCA 2026 ROKU, ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA NAUKOWA «90. ROCZNICA DEPORTACJI POLAKÓW DO KAZACHSTANU – PRZYWRACANIE PRAWDY HISTORYCZNEJ I ZACHOWANIE PAMIĘCI».



Wybór miejsca nie był przypadkowy. Historia parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy sięga lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku i nierozerwalnie wiąże się z dramatem przymusowych deportacji Polaków i Niemców z terenów dzisiejszej Ukrainy i Białorusi do Kazachstanu.

W czasach stalinowskich prześladowania katolików stanowiły realne zagrożenie dla życia wiernych. Msze święte, spotkania modlitewne oraz posługa kapłanów odbywały się potajemnie. Na przełomie lat 1958–1959 podjęto pierwszą próbę legalizacji wspólnoty katolickiej w Celinogradzie, dzisiejszej Astanie, jednak zgodę na oficjalną rejestrację parafia otrzymała dopiero na początku lat osiemdziesiątych.

Dzięki ofiarności wiernych udało się kupić na obrzeżach miasta niewielki dom, który został poświęcony pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Nazwa parafii nawiązywała do cudownego obrazu, przechowywanego przez miejscowych katolików przez długie lata mimo represji i grożących im konsekwencji.

Po odzyskaniu przez Kazachstan niepodległości jednym z najważniejszych wydarzeń w historii miejscowego Kościoła była pielgrzymka św. Jana Pawła II we wrześniu 2001 roku. Papież odwiedził parafię, odprawił uroczystą liturgię i pozostawił wiernym przesłanie, które do dziś pozostaje aktualne. Podkreślał, że Kazachstan ma wyjątkową misję – być pomostem między Europą i Azją oraz między religiami i kulturami różnych narodów. Dziś o tej historycznej wizycie przypomina pomnik św. Jana Pawła II, stojący przed świątynią i witający wszystkich, którzy przekraczają jej bramę.

To właśnie w tym miejscu, naznaczonym pamięcią i modlitwą, rozpoczęła się konferencja poświęcona losom deportowanych Polaków.

Jednym z najbardziej poruszających wystąpień był referat prof. Julii Szapował z Katedry Religioznawstwa Eurazjatyckiego Uniwersytetu Narodowego im. Lwa Gumilowa pt. «Rola modlitwy różańcowej w strategiach przetrwania deportowanych Polaków w Kazachstanie (na podstawie materiałów archiwalnych)».

Prelegentka przypomniała, że dla katolików modlitwa różańcowa od pokoleń pozostaje źródłem nadziei i duchowej siły. To właśnie wiara i codzienna modlitwa pomagały tysiącom polskich rodzin przetrwać lata zesłania, głodu i prześladowań. Archiwalne świadectwa pokazują, że dla wielu deportowanych różaniec był nie





tylko modlitwą, ale także sposobem zachowania godności i tożsamości.

Jak podkreślali uczestnicy konferencji, tragedia deportacji nie jest dziś przedmiotem politycznych interpretacji. Jej obraz został odtworzony na podstawie dokumentów archiwalnych, relacji świadków oraz wieloletnich badań historyków z Polski i Kazachstanu.

Duże zainteresowanie wzbudziła wspólna prezentacja prof. Julii Dziwoki oraz prof. Beaty Urbanowicz z Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie zatytułowana «Strażnicy pamięci. Polacy na stepach Kazachstanu 1936-2026». Badaczki przedstawiły historię kolejnych pokoleń Polaków deportowanych do Kazachstanu, pokazując, jak przez dziewięćdziesiąt lat zachowywali język, kulturę i pamięć o swoich korzeniach.

Nie mniejsze zainteresowanie wzbudziły wystąpienia kazachskich naukowców. Prof. Arajłym Musagalijewa przedstawiła referat «Deportacja Polaków do północnego Kazachstanu – życie na specjalnym osiedleniu i rehabilitacja», natomiast dr Roza Musabekowa zaprezentowała temat «Wkład Polaków w zagospodarowanie kazachskich ziem dziewiczych w świetle źródeł archiwalnych i relacji ustnych».

Symbolicznym zwieńczeniem części naukowej było wystąpienie doktorantki Katedry Religioznawstwa Eurazjatyckiego Uniwersytetu Narodowego im. Lwa Gumilowa Madiny Sakenowej. W referacie «Dialog kultur i proces inkulturacji w katolickim kompleksie pielgrzymkowym w Oziornoje» młoda badaczka mówiła nie tylko o prowadzonych badaniach, lecz także o własnych doświadczeniach związanych z wizytą w Oziornoje. Jak przyznała, miejsce to stało się dla niej inspiracją do twórczości artystycznej. Jedną z wykonanych przez siebie kompozycji z filcu podarowała arcybiskupowi Tomaszowi Pecie.



Konferencja pokazała, że po dziewięćdziesięciu latach pamięć o deportacjach pozostaje żywa. Dzisiejsza wiedza o tamtych wydarzeniach opiera się na rzetelnych badaniach naukowych i zachowanych świadectwach. Jednocześnie przypomina, że wiara katolicka i codzienna modlitwa dawały zesłańcom siłę do przetrwania, pomagały zachować polską tożsamość i przekazać pamięć o tragicznych wydarzeniach kolejnym pokoleniom.

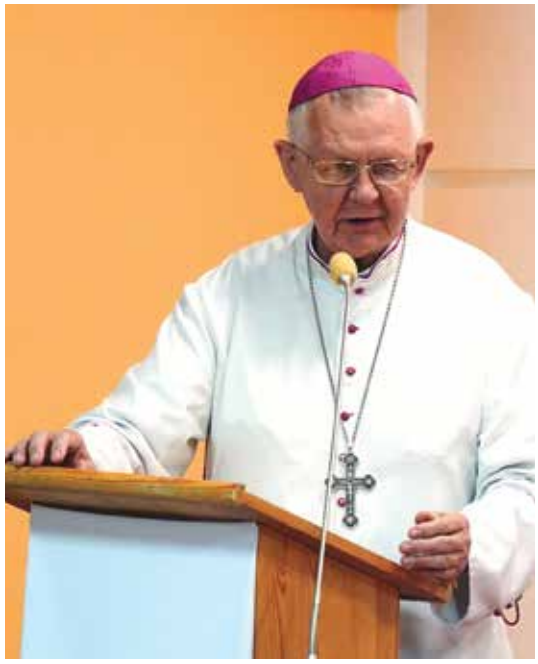
Irina Kałużna, Astana

Мир входящему

ИМЕННО ТАК БЛАГОСТНО, С МИРОМ ВСТРЕЧАЛ ВСЕХ ЖЕЛАЮЩИХ РИМСКО-КАТОЛИЧЕСКИЙ ПРИХОД МАТЕРИ БОЖИЕЙ НЕУСТАННОЙ ПОМОЩИ В АСТАНЕ, ГДЕ В ИЮНЕ 2026 ГОДА ПРОШЛА КОНФЕРЕНЦИЯ ПОД НАЗВАНИЕМ «90-ЛЕТИЕ ДЕПОРТАЦИИ ПОЛЯКОВ В КАЗАХСТАН: ВОССТАНОВЛЕНИЕ ИСТОРИЧЕСКОЙ ПРАВДЫ И СОХРАНЕНИЕ ПАМЯТИ».

Выбор места не случаен. История прихода Матери Божией Неустанной помощи началась в тридцатые и сороковые годы XX века и связана с началом насильственной депортации поляков и немцев в Казахстан с территорий нынешней Украины и Беларуси.

Массовые гонения сталинского режима на приверженцев католической веры представляли реальную угрозу жизни верующих, поэтому их встречи, приезд священников для духовного окормления паствы происходили тайно. На рубеже 1958-1959 гг. верующими была совершена первая попытка легализации католической общины в Целинограде (сейчас Астана), однако официальное разрешение на регистрацию было получено лишь в начале восьмидесятых годов.



Томаш Пэта, Архиепископ - Митрополит Архиепархии Святой Марии в Астане

На средства, собранные прихожанами, на окраине города был выкуплен дом, освященный под воззванием «Матери Божией Неустанной помощи» в честь иконы, которую верующие долгие годы хранили, несмотря на угрозы. После провозглашения независимости Казахстана одним из знаменательных событий для всех католиков стал визит в страну в сентябре 2001 года Папы Иоанна Павла II, с посещением прихода и проведением торжественной литургии и мессы.







Понтифик в своем обращении к верующим подчеркивал, что у Казахстана – особая миссия, так как страна является мостом между Европой и Азией, между религиями и культурами народов. Память о понтифике увековечена в его скульптуре, радушно встречающей всех входящих на территорию прихода.

Для католиков молитва Святого Розария является священной, она даёт надежду и спасает тогда, когда жизнь кажется невыносимой. Вера и молитва Розария помогла польскому народу выжить в тяжелейших условиях депортации и репрессий. Об этом ёмко и доступно рассказала доктор философских наук, профессор кафедры религиоведения Евразийского национального университета имени Л. Н. Гумилева Юлия Шаповал в докладе «Роль молитвы Розария (Ружанец) в стратегиях выживания депортированных поляков в Казахстане (на архивных материалах)».

Исторические факты тех далеких событий не вызывают никаких сомнений в их правдивости, так как они сформированы учеными-историками на основе архивных документов, свидетельствах людей и не основаны на идеологии или политической конъюнктуре.

Неподдельный интерес присутствующих вызвал совместный доклад-презентация польских ученых Юлии Дзивоки (Julia Dziwoki), профессора Университета Яна Длугоша в Ченстохове (Польша), доктора исторических наук, специалиста по новейшей истории и истории эмиграции, и её коллеги Беаты Урбанович (Beata Urbanowicz), профессора Университета имени Яна Длугоша в Ченстохове (Польша), доктора исторических наук, специалиста по новейшей истории, историческому образованию и истории эмиграции, на тему: «Стражи Памяти. Поляки в степях Казахстана в 1936-2026 гг.».

Не оставили равнодушными и выступления казахских историков: Мусагалиевой Арайлым Сабитовны, доктора исторических наук, профессора Евразийского национального университета им. Л. Н. Гумилева на тему «Депортация поляков в Северный Казахстан: жизнь на спецпоселении и реабилитация» и Мусабековой Розы Мадениетовны, кандидата филологических наук, доцента Евразийского национального университета им. Л. Н. Гумилева на тему «Вклад поляков в казахстанскую целину в архивных и устных нарративах».

Символично, что официальную часть мероприятия завершило выступление молодого ученого, докторанта кафедры религиоведения Евразийского национального университета им. Л. Н. Гумилева Сакеновой Мадины Сакеновны на тему «Диалог культур и процесс инкультурации в католическом паломническом комплексе Озёрное в Казахстане». Лектор не только раскрыла тему выступления, но и рассказала о своем личном восприятии посещения Озёрного, результатом которого стало начало ее творчества с изготовлением картин из войлока, одну из которых автор преподнесла Архиепископу Томашу Пэта.

Историческая правда о событиях насильственной депортации поляков сталинским режимом в степи Казахстана не даёт ни малейшего повода к сомнениям в её правдивости. Католическая вера, ежедневная молитва в те трудные годы помогла польскому народу выжить и сохранить память поколений о трагедии, которая никогда не должна повториться.

Ирина Калюжная, Астана

Wierni Bogu i Polsce. Dramatyczne losy Polaków w Kazachstanie

PRZEZ KILKADZIESIĄT LAT BYLI POZBAWIENI KONTAKTÓW Z POLSKĄ, DYSKRYMINOWANI ZE WZGLĘDU NA NARODOWOŚĆ, SŁUCHALI ANTYPOLSKIEJ PROPAGANDY, BYLI WYNARADAWIANI I MUSIELI UKRYWAĆ ŻYCIE RELIGIJNE. POLSKA LUDOWA NIE INTERESOWAŁA SIĘ NIMI, ZOSTALI ZAPOMNIANI. ZACHOWALI JEDNAK ŚWIADOMOŚĆ SWOJEGO POCHODZENIA, A STARSZE POKOLENIE ŻYWĄ WIARĘ I GŁĘBOKIE PRZYWIĄZANIE DO KOŚCIOŁA. CI, KTÓRZY URODZILI JUŻ W KAZACHSTANIE, CZUJĄ SIĘ ZWIĄZANI Z POLSKĄ I MAJĄ NADZIEJĘ, ŻE MACIERZ O NICH PAMIĘTA.



«Element kontrrewolucyjny»

O deportacji Polaków zadecydowało kilka powodów. Niepowodzenie, jakim zakończył się plan ich sowietyzacji i przygotowania z nich kadr bolszewickich działających przeciwko Polsce; zdecydowane trzymanie się przez nich Kościoła i wiary; najsilniejszy w porównaniu z innymi grupami ludności opór przeciwko kołchozom w latach 1929-1930 oraz plan przygotowania terenów graniczących z Polską do planowanej z nią wojny.

Polacy, uznani za «element kontrrewolucyjny», ściągnęli na siebie wściekłość Stalina i szczególnie krwawe represje pod koniec lat 30. Liczba rozstrzelanych wówczas Polaków była wszędzie, ale szczególnie na Ukrainie, procentowo o wiele większa niż wśród innych narodowości. W kwietniu 1936 r. zarządzono ich deportację z zachodnich, sąsiadujących z Polską obwodów: żytomierskiego, winnickiego i kamieniecko-podolskiego do Kazachstanu. Od maja do września wywiezionych zostało od 50 do 60 tys. Polaków.

Informację o wywózce podawano tydzień lub kilka dni wcześniej. Wolno było zabrać przedmioty domowe i krowę, jeśli ją ktoś posiadał. W towarowych wagonach umieszczano po 5-6 rodzin. Wśród czekających na dworcach płaczących ludzi krążyli komendanci NKWD, zapewniając ich, że jadą do ciepłego kraju i na żyzne ziemie, gdzie niczego nikomu nie brakuje. Wywożono wszystkie kategorie ludzi. Bogatszych i biednych, tzw. kułaków (do tej kategorii byli zaliczani także ludzie bardziej religijni) i «aktyw kościelny», to znaczy chodzących do kościoła.

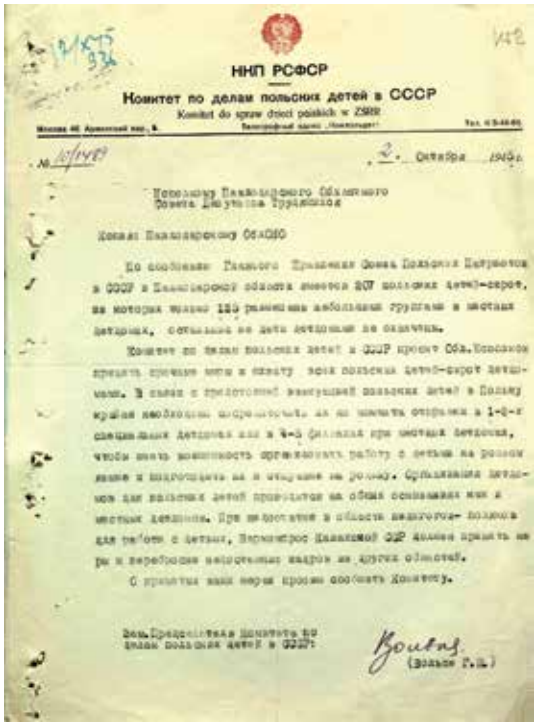
Przede wszystkim jednak wysiedleniu podlegali ludzie o widocznej, polskiej świadomości narodowej i religijnej. Nie wywożono ludności żydowskiej i księży. Ci ostatni zostali już wcześniej aresztowani i skazani. Podróż trwała 2-3 tygodnie. Dla wyrwanych brutalnie ze swoich rodzinnych stron ludzi, wyrzuconych na odległy o kilka tysięcy kilometrów pusty step, był to dramat trudny do opisania.

Przywieźli w czyste pole

Warunki życia, na jakie zostali skazani wygnańcy, lepiej ukazują wspomnienia ludzi wywiezionych do Kazachstanu (można je spotkać tylko wyjątkowo) niż prace naukowe *(ukazują je wspomnienia Marii Kuberskiej pt. «To było życie…». Wspomnienia z Kazachstanu 1936-1996, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2006. Z nich pochodzą niektóre tytuły w tekście i cytaty).*

Do końcowych stacji kolejowych podjeżdżały ciężarówki i zabierały przybyszów. Jechały w step. Zatrzymywały się w miejscach, gdzie tkwiły ponumerowane paliki z napisami: «Toczka 1», «Toczka 2» (Punkt 1, Punkt 2) itd., odległe od sobie kilka kilometrów. Przy nich stały duże namioty, niedaleko była studnia. Każda «toczka» oznaczała miejsce na powstanie «posiołka» (osiedla, wioski). W namiotach, w niesłychanym tłoku, bez światła i bez jakichkolwiek mebli, mieściło się po kilkanaście rodzin. Nie było drzew. Zagotowanie wody wymagało zbierania suchych chwastów na stepie i wyschniętego nawozu krowiego (tzw. kiziaku) jako paliwa.

Przez kilka dni po przyjeździe ludzie nie mogli pogodzić się z sytuacją, w jakiej się znaleźli. Głośno narzekali, czasem żądali odwiezienia ich z powrotem. Tak było w jednej z grup przywiezionej spod Żytomierza. Gdy jednak aresztowano kilku mężczyzn, którzy już nie wróci-



НКП РСФСР

Комитет по делам польских детей в СССР

Комітет до справ дітей польських в СРСР

2. Октября 1940г.

Председателю Павлодарского областного Совета Депутатов Трудящихся

Копия: Павлодарскому облисполкому



Nieżyjący już ksiądz ks. prof. Roman Dzwonkowski, człowiek niezwykłej mądrości i dobroci, duchowny rzymskokatolicki, pallotyn, socjolog, profesor nauk społecznych, nauczyciel akademicki. Łączył pasję naukową z potrzebą niesienia pomocy innym, w szczególności naszym rodakom na Wschodzie. Być może dlatego, że doskonale znał i rozumiał polskie losy jakie zgotowała nam historia na Kresach.

Ksiądz Profesor Roman Dzwonkowski był oddany bez reszty duszpasterstwu Polaków na Wschodzie. Niósł pomoc naszym rodakom w Związku Sowieckim jeszcze w czasach, gdy działalność ta wymagała osobistej odwagi i podejmowania świadomego ryzyka. Jako jeden z 87 założycieli był przy narodzinach Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i stał się dla powstającej organizacji skarbnicą wiedzy o środowiskach polskich poza wschodnią granicą. W 1990 roku został wybrany do Rady Krajowej Stowarzyszenia pierwszej kadencji i pozostawał jej członkiem do śmierci.

li, narzekania ustały. Już w pierwszych dniach nakazano ludziom budować domy, by mogli przeżyć zimę. Wznoszono je z pewnego rodzaju dużych cegieł z wydeptanej gliny i słomy, wysuszonych na słońcu, które każda rodzina musiała sobie sama zrobić. Nazywały się «saman».

Chaty były do połowy wkopane w ziemię. Na dach kładziono rodzaj strzechy ze słomy i przysypywano ją ziemią. Poszycie przeciekało w czasie deszczu i woda zalewała mieszkanie. Niekiedy w jednym małym pomieszczeniu składającym się na chatę mieściły się dwie rodziny. Panował ścisk i trudno było mówić o higienie, zwłaszcza zimą, gdy brakowało wody. «Jezu kochany, jakie te chaty były», wspomina jedna z Polek. Pierwsze umierały małe dzieci, ponieważ nie było dla nich żadnego pokarmu, oraz ludzie starsi.

Zimą, nawet po wyjściu do studni po wodę w czasie buranu (burza śnieżna), ludzie błądzili i zamarzali w śniegu. Znajdowano ich martwych po kilku dniach. Z zasypanych śniegiem chat nie można było wyjść. Powstającym osiedlom ich mieszkańcy nie nadawali nazw znanych im z Ukrainy. Obawiali się, że nie powrócą w rodzinne strony… Powstawały więc nazwy Stiepnoje, Oziernoje itp.

«I zrobili nas niewolnikami»

Deportowanych skierowano do pracy w kołchozach, gdzie byli darmową siłą roboczą. By przeżyć, należało kraść dostępne na polach płody rolne. Groziły za to surowe kary w postaci kilku lat więzienia i wielu je poniosło. Ratowała ludzi wzajemna pomoc w nielegalnym zdobywaniu żywności. Niektórym rodzinom udało się uciec do odległych sowchozów (państwowe gospodarstwa rolne), w których, w przeciwieństwie do kołchozów (spółdzielnie rolne), za pracę płacono pieniędzmi.

W czasie wojny mężczyzn zabierano do «trudarmii», to znaczy do batalionów roboczych. Wielu ich nie przeżyło ze względu na panujący w nich głód i choroby. Gdy po wojnie niektórzy zaczęli uciekać z Kazachstanu, by wrócić w rodzinne strony, władze w 1949 r. wprowadziły tzw. komendanturę. Nikt nie miał prawa opuścić swojej wioski, za to wszyscy od 16. roku życia musieli co tydzień lub dwa meldować się na posterunku milicji obecnym w każdym osiedlu. Na udanie się do innego posiołka konieczne było pisemne pozwolenie komendanta, obowiązywało natychmiastowe zameldowanie się u niego po powrocie. Kto tego nie dopełnił, szedł na 15 dni do aresztu albo otrzymywał karę 100 rubli.

Dopiero w 1956 r. «komendantura» została zniesiona. Wcześniej kołchoźnicy otrzymali niewielkie działki pola do własnego użytku. Sadzili ziemniaki i warzywa, dzięki czemu polepszyły się warunki ich życia. Przy chatach powstały niewielkie pomieszczenia dla zwierząt domowych. Niektórzy mieli prymitywne żarna do mielenia pszenicy, zrobione ze znalezionych kamieni przez osoby bardziej zaradne. Ludzie zaczęli budować normalne domy mieszkalne. We wspomnieniach powtarza się zdanie: «O polskości nie było mowy». Dzieci chodziły do rosyjskiej szkoły, w której wyszydzane były wiara i religia.

«Strasznie nas tu za wiarę cisnęli»

Deportowani zabierali ze sobą książeczki do nabożeństwa, śpiewniki i krucyfiksy. Okazało się, że w Kazachstanie władze nie tolerują praktyk religijnych i





stosują terror, by je zniszczyć. Ukazuje to następujące wydarzenie. W 1941 r. zmarł w osiedlu Stiepnoj w obwodzie kokczetawskim starszy człowiek wywieziony spod Kamieńca Podolskiego. Obecna na pogrzebie jego znajoma Genowefa Bielecka wspomina, że sąsiadka zmarłego Leonida Ilnicka, matka trojga małych dzieci, w dniu pogrzebu do zebranych w chacie ludzi powiedziała: «Tak pobożny był człowiek i wynieść go z domu bez modlitwy?». Rozpoczęła odmawianą na pogrzebach w Polsce modlitwę «Anioł Pański». Odmówili ją wszyscy zebrani. W nocy zajechał przed jej chatę «czornyj woron» (czarny kruk), zamknięta i pomalowana na czarno złowroga ciężarówka używana przez NKWD do przewożenia aresztowanych i więźniów. Zabrana kobieta już nie wróciła do domu.

Wiara w Boga była jedynym oparciem moralnym deportowanych, prześladowania jej nie zniszczyły. Ludzie ci przywieźli w sobie z rodzinnych stron bogatą kulturę religijną i ona pomagała im żyć nią w podziemiu. Były to tradycyjne nabożeństwa paraliturgiczne, takie jak Różaniec, Godzinki do NMP, Droga Krzyżowa, nabożeństwa majowe i październikowe oraz tzw. pominki, czyli wspólne modlitwy za zmarłych w 9. i 30. dzień po śmierci oraz w jej rocznice. Przywiązywano do nich dużą wagę.

Polacy znali na pamięć wiele dawnych pieśni religijnych. Konspiracyjnie obchodzone były niedziele i święta kościelne, pomimo gróźb, że za tajne zebranie na modlitwę pół posiołka pójdzie do więzienia. Modlono się przy szczelnie zasłoniętych oknach. Ukryte modlitwy były z reguły bardzo długie i trwały od dwóch do czterech godzin. Mizerne chaty były pierwszymi kościołami i one tworzyły najważniejszą więź społeczną, niszczoną przez system inwigilacji i zastraszenia. Starsi zastanawiali się nad tym, w jaki sposób chociaż częściowo uratować wiarę. Ich dzieci już w przedszkolach i w szkole słyszały bowiem, że człowiek, który się modli, jest ciemny i zacofany. To było główne zagrożenie. Bo chociaż starali się przekazać wiarę swoim dzieciom i wnukom, to słowa nauczyciela, że Boga nie ma, szyderstwo, kpina i ośmieszanie ludzi wierzących były skuteczną formą walki z religią. Trwała ona ponad 50 lat i nie pozostała bez wpływu. Dziś znaczna część dawnego, młodszego pokolenia zesłańców nie ma nic przeciwko wierze w Boga, ale do kościoła nie chodzi. Do kościołów idą ich dzieci i wnuki.

W pierwszym okresie w utrzymaniu życia religijnego ważną rolę odegrały cmentarze i stawiane na nich krzyże. Powstały bardzo szybko i były jedynym miejscem modlitwy tolerowanym z okazji pogrzebu. To dzięki tej pierwszej przestrzeni sakralnej ziemia kazachska stała się ludziom bliższa. Nie można pominąć charakterystycznych wzmianek, spotykanych we wspomnieniach deportowanych, dotyczących Kazachów. Mówią one o tym, że w najgorszych czasach nigdy Polakom nie szkodzili, a tam, gdzie Kazach był naczelnikiem gminy, «w sprawach religii znacznie lżej było».

To byli prawdziwi Polacy

W połowie lat 50. Nikita Chruszczow zwolnił z łagrów więźniów politycznych, w tym księży katolickich. Kilku z nich zostało skierowanych na zesłanie do Kazachstanu. Po zorientowaniu się, że istnieją tu liczne skupiska katolików, Polaków i Niemców, podjęli wśród nich konspiracyjną i półlegalną pracę duszpasterską. Na szczególne wyróżnienie zasługują księża: Władysław Bukowiński, Józef Kuczyński i Bronisław Drzepecki, wszyscy trzej z diecezji łuckiej. Bardzo ważną rolę w ukrytym duszpasterstwie odegrał także w latach 60. wędrowny konspiracyjny duszpasterz Polaków, kapucyn ze Lwowa, o. Alojzy Kaszuba.

Wiadomości o księżach obecnych w Kazachstanie rozchodziły się błyskawicznie wśród Polaków i Niemców. Nie widziano tam kapłanów od 20 lat i dlatego budzili najwyższe zainteresowanie. Duszpasterstwo rozpoczęło się od nabożeństw i udzielania sakramentów ludziom gromadzącym się potajemnie w chatach i mieszkaniach prywatnych. Później w wykupionych

domach powstały prowizoryczne kaplice. Były nieustannie przepełnione wiernymi.

Ksiądz Bukowiński pracował w Karagandzie, gdzie było duże skupisko Niemców, lecz podejmował konspiracyjne wyprawy misyjne do odległych skupisk Polaków w różnych częściach Kazachstanu i gdzie indziej. Ksiądz Drzepecki zbudował kaplicę w Zielonym Gaju w północnym Kazachstanie, gdzie miał bliską rodzinę deportowaną z Podola, i był duszpasterzem kołchoźników. W północnym Kazachstanie, w miejscowości Tainca, znalazł się także ks. Kuczyński. W okolicy żyło ok. 20 tys. Polaków. Byli też Niemcy. Maria Kuberska z Tainczy pisała o nim, że «był pierwszym objawieniem Bożym w Kazachstanie» i jemu zawdzięcza nawrócenie. Przybycie księży do tych ostatnich miejscowości było wynikiem listów i próśb miejscowych ludzi. Ze względu na nich wspomniani trzej księża przyjęli obywatelstwo sowieckie i zrezygnowali z powrotu do Polski.

Wielki napływ wiernych do miejsc kultu spowodowany obecnością księży i ich pracą zaskoczył i zaniepokoił władze. Pod koniec 1958 r., po z górą dwóch latach ich niezwykłej pracy, zostali aresztowani i skazani na kilka lat łagrów. Ksiądz Kuczyński dostał wyrok 10 lat. Oskarżony został o posiadanie radiostacji i rozmowy z Ameryką i z Watykanem. Z tego wyroku odbył siedem lat jako górnik kopalni węgla w Workucie. Władze miały powód do niepokoju. W maju 1957 r. ks. Kuczyński pisał do kolegi w Polsce: «Ochrzciłem już pięć tysięcy», i dodawał, że ma pracę najowocniejszą, jaką miał kiedykolwiek w życiu. Gdy delegacja wiernych z Tainczy prosiła naczelnika obwodowego Urzędu ds. Kultów Religijnych w Kokczetawie o jego zwolnienie, usłyszała w odpowiedzi, że jest niemożliwe: «Co on zdziałał za dwa lata, my za dwadzieścia lat nie odrobimy».

Można się zadumać nad planami Opatrzności. Jeszcze dwadzieścia lat trwała walka z religią i pełne poświęcenia starania o rejestrację kaplicy lub przyjazd księdza. Biorąca w nich udział bardzo zasłużona dla życia religijnego Anna Rudnicka z Krasnoarmiejska w północnym Kazachstanie wspominała, że pod koniec lat 60. aż 70 razy do obwodowego Urzędu ds. Kultów Religijnych w Kokczetawie jeździły delegacje z tej miejscowości z podaniami o rejestrację kaplicy. Na jej zakupienie dał środki o. Kaszuba, któremu ludzie za jego ofiarną pracę dawali tyle pieniędzy, że miał ich w nadmiarze. Zmarł we Lwowie z wyczerpania w 1968 roku. Gdzie indziej analogiczne starania wyglądały podobnie.

Dziś we wspomnianych i innych miejscowościach w Kazachstanie, w których z niezwykłym poświęceniem pracowali wspomniani księża, stoją kościoły. Pracuje w nich kilkudziesięciu księży, w tym ok. 30 z Polski, i ponad 50 zakonnic. W 1995 r. powołane zostało do życia w Karagandzie seminarium duchowne. Kilkuosobowa grupa alumnów studiuje w różnych seminariach duchownych, także w Polsce. To wszystko by nie zaistniało bez życia religijnego w rodzinach polskich i niemieckich pomimo trwających kilkadziesiąt lat prześladowań i odważnej walki o prawo do swobód religijnych w systemie sowieckim. Wymagała ona wielu poświęceń zarówno kapłanów, jak i wiernych. «To byli prawdziwi Polacy», mówiła o swoich rodakach z obwodu kokczetawskiego Anna Rudnicka.

W tej walce niezastąpioną rolę odegrali pierwsi księża polscy, którzy w połowie lat 50. przybyli do Kazachstanu. We wrześniu 2001 r., do stolicy tego kraju, Astany, przybył Ojciec Święty Jan Paweł II i dwukrotnie przemówił po polsku do rodaków. Witał także tych, którzy przyjechali z Uzbekistanu, Tadżykistanu, Turkmenistanu i Kirgistanu. To była niezwykła ich nobilitacja jako Polaków w oczach innych narodowości, a przede wszystkim nagroda za wierność Kościołowi i Polsce i za lata poniżenia.

«I my się zostali w Kazachstanie»

Rozwiązanie się ZSRS radykalnie zmieniło dotychczasową sytuację religijną i narodowościową w Kazachstanie. Rozpoczęła się repatriacja różnych narodowości zesłanych do tego kraju. Wyjechali Niemcy, Litwini, Łotysze, Żydzi, Ukraińcy, Węgrzy, a także Rosjanie. Polska bardzo zawiodła nadzieje kazachskich Polaków. W latach 90. uchwalono wprawdzie ustawę mówiącą, że każda gmina w Polsce może zaprosić rodzinę polską z Kazachstanu, gdy zapewni jej mieszkanie i pracę. Istniejące w naszym kraju 1586 gmin wiejskich, 586 gmin wiejsko-miejskich i 306 gmin miejskich tylko w niewielkiej części zainteresowało się tą formą repatriacji rodaków ze Wschodu.

Ks. prof. Roman Dzwonkowski
Opracowanie: Polonijna Agencja Informacyjna

Moim żywiołem jest stałe odkrywanie różnorodności kulturowej i twórcze łączenie historii Polski z dziejami i tradycją Kazachstanu

ANNA ŚWISTOWSKA – Z WYKSZTAŁCENIA HISTORYCZKA, Z WIELOLETNIM DOŚWIADCZENIEM W EDUKACJI. OD 6 LAT PRACUJE W KAZACHSTANIE (OBECNIE W AŁMATY), GDZIE UCZY JĘZYKA POLSKIEGO, HISTORII ORAZ WIEDZY O POLSCE. KOBIETA O WIELU PASJACH: ZAKOCHANA W PODRÓŻACH, DŁUGICH SPACERACH, POZNAWANIU LUDZI I ODKRYWANIU SMAKÓW ŚWIATA. PRYWATNIE MIŁOŚNICZKA HISTORII I KULTURY ORAZ PIĘKNYCH PRZEDMIOTÓW Z DUSZĄ, ZWŁASZCZA UNIKALNEJ CERAMIKI.

– Co skłoniło Panią do wyboru Kazachstanu jako miejsca realizacji swoich pasji i talentów pedagogicznych? Nie jest to przecież Pani pierwsza wizyta w tym kraju. Co sprawia, że Pani tu wraca?

– Do Kazachstanu przyjechałam po raz pierwszy w 2021 roku w ramach skierowania do pracy pedagogicznej. Szczerze mówiąc, był to dla mnie kraj dość tajemniczy, kojarzący się głównie z historią i ze zsyłkami Polaków. Swoją misję rozpoczęłam na północy, w Pietropawłowsku. Było to ogromne wyzwanie – po raz pierwszy zobaczyłam prawdziwy step i doświadczyłam mrozów sięgających ponad minus 30 stopni

Mimo surowych warunków, szybko uległam magii tego miejsca. Pokochałam tamtejszą zimę – mroźną, skrzypiącą pod nogami, a jednocześnie niezwykle piękną. Zachwycił mnie step kwitnący wiosną, wolność hulającego wiatru, a przede wszystkim niezwykła kultura i sami Kazachowie. Przełomowym momentem był dla mnie udział w święcie Nauryz. Mogłam wówczas w pełni dotknąć tradycji: zachwyciłam się barwnymi strojami, misternymi ornamentami, muzyką i literaturą.

Po czterech latach spędzonych na północy poczułam potrzebę zmiany. Zamarzyłam o południu, cieple i górach, o których tak wiele pięknych rzeczy słyszałam. I tak trafiłam do Ałmaty – była to miłość od pierwszego wejrzenia. Słońce, majestatyczne góry widoczne z niemal każdego miejsca w mieście, wspaniali, niezwykle życzliwi i opiekuńczy ludzie. To już mój szósty rok w Kazachstanie. Wracam tu co roku, bo wracam do miejsca, które stało się moim drugim domem, do cudownych krajobrazów, ciepła i serdeczności.

– Jak ocenia Pani poziom wiedzy i motywację uczniów? Jakie wydarzenia i inicjatywy organizowane w ramach zajęć pomagają im budować obraz Polski jako kraju oferującego możliwości edukacyjne i zawodowe?

– Poziom wiedzy moich uczniów jest zróżnicowany. Prowadzę obecnie siedem grup – od początkujących, przez osoby kontynuujące naukę (zarówno po moich wcześniejszych kursach, jak i zajęciach z poprzednią nauczycielką), aż po grupy zaawansowane. Osobną i bardzo ważną kategorię stanowią dzieci oraz młodzież.

Motywacje do nauki są niezwykle różnorodne i zależą od wieku oraz celów życiowych. Osoby początkujące pragną poznać język i kulturę przodków, często ubiegają się o Kartę Polaka lub przygotowują do repatriacji. Grupy kontynuujące chcą podtrzymywać polskość, natomiast dla zaawansowanych język polski stał się prawdziwą pasją – ułatwia im kontakt z rodziną i wnukami, a także otwiera drzwi do literatury, filmu i historii. To właśnie historia jest jednym z najsilniejszych magnesów przyciągających na zajęcia. Z kolei młodzież wiąże z nauką swoją przyszłość – planuje studia w Polsce, a najmłodsi przygotowują się do kontynuowania edukacji w polskich szkołach.

Obraz Polski budujemy przede wszystkim poprzez wspólne celebrowanie polskich tradycji i świąt, które łączą wszystkie pokolenia. Niezwykle ważne są spotkania wokół historii, literatury i kina. Uczestnicy chętnie pytań o nasz współczesny patriotyzm i polskie spojrzenie na świat, porównując je z własnymi wspomnienia-





mi z dzieciństwa. Ta międzypokoleniowa wymiana doświadczeń tworzy wyjątkową atmosferę i pokazuje Polskę jako kraj otwarty, żywy i bogaty w możliwości.

– Od czasu uruchomienia kursów języka polskiego dla dorosłych zmieniło się już całe pokolenie osób zainteresowanych jego nauką. Jak obecnie wygląda motywacja dorosłych do nauki języka polskiego?

– Motywacja dorosłych jest dziś niezwykle bogata i różnorodna. Duża część słuchaczy przychodzi na zajęcia po prostu z potrzeby stałego kontaktu z językiem polskim. Czerpią ogromną przyjemność z wspólnego poznawania literatury, oglądania filmów i zgłębiania historii. Bardzo ważnym, osobistym powodem jest rodzina – dorośli uczą się, by móc swobodnie rozmawiać ze swoimi dziećmi i wnukami mieszkającymi w Polsce oraz płynnie posługiwać się polszczyzną podczas wizyt w kraju.

Bardzo wyraźną grupę stanowią osoby przygotowujące się do repatriacji lub ubiegające o Kartę Polaka, a także te, które planują wyjazd do pracy. Nie brakuje też pasjonatów – ludzi, którzy rozkochali się w polskiej kulturze, piosenkach czy uczestniczyli w naszych festiwalach i jarmarkach. Dla wielu z nich język polski stał się zachwycającą wizytówką naszego kraju. Polska jawi im się nie tylko jako fascynujące miejsce o bogatej tradycji, ale również jako brama do Europy i strefy Schengen, otwierająca zupełnie nowe możliwości podróżowania i rozwoju.

– Jak przebiegało tegoroczne Narodowe Czytanie? Czy uważa Pani, że misja tego przedsięwzięcia pozostaje aktualna? W jakich aspektach dostrzega Pani jego szczególne znaczenie?

– Tegoroczna edycja Narodowego Czytania była wyjątkowa – pochyliliśmy się nad Dziadami Adama Mickiewicza. Osobiście biorę udział w tej akcji od samego początku, najpierw w Polsce, a teraz tutaj, w Kazachstanie. To niezwykle ważna inicjatywa dla Polonii, ponieważ pozwala nam przybliżyć perły polskiej literatury i przypomnieć o ich ponadczasowym przesłaniu. Tegoroczne spotkanie zgromadziło bardzo liczne grono pasjonatów. Razem z koleżanką przygotowałyśmy oprawę wydarzenia – przybliżyłyśmy postać wieszcza oraz kontekst powstania dramatu, a także odczytałyśmy tradycyjny list Prezydenta RP skierowany do uczestników na całym świecie.

Misja tego przedsięwzięcia jest jak najbardziej aktualna. Narodowe Czytanie to nie tylko obcowanie ze sztuką, ale przede wszystkim wspaniały impuls do integracji i cementowania lokalnego środowiska polonijnego. Uczestnicy mają unikalną okazję, by ćwiczyć żywe czytanie oraz poznawać ewolucję języka polskiego na przestrzeni wieków – od polszczyzny XIX-wiecznej po teksty nowsze. Na pamiątkę tego wydarzenia wszyscy otrzymali dyplomy, pamiątkowe znaczki oraz zakładki do książek z wybranymi cytatami z Dziadów. Ogromny odzew i wysoka frekwencja po raz kolejny udowodniły, jak bardzo potrzebujemy takich wspólnych, literackich spotkań.

– Proszę opowiedzieć o działalności Klubu Polonijnego w Ałmaty. Jakie są jego najważniejsze inicjatywy i jaką rolę odgrywa w życiu miejscowej Polonii?



– W Ałmaty pracuję od dwóch lat, moje codzienne działania skupiają się przede wszystkim wokół Centrum Kultury Polskiej «Więź». Warto zaznaczyć, że Centrum i Klub Polonijny to dwa odrębne podmioty, które jednak blisko ze sobą współpracują przy kluczowych wydarzeniach.

Moje kontakty z Klubem są okazjonalne, ale zawsze bardzo miłe i owocne. Brałam udział w organizowanych tam projekcjach filmowych, a wspólnie z Panią Wiesławą Kalistą przygotowałam m.in. pokaz filmu Katyń oraz wydarzenia z okazji Dnia Języka Ojczystego. Uczestniczyłam również w świątecznych warsztatach, np. przy malowaniu jajek na Wielkanoc. Planujemy także wspólne przedsięwzięcia na 11 Listopada oraz Święta Bożego Narodzenia.

Klub Polonijny odgrywa ogromną rolę integracyjną. Posiada pięknie przygotowaną przestrzeń stworzoną, dzięki polskiemu wsparciu, do której Polonia i Polacy mieszkający w Ałmaty chętnie przychodzą, by po prostu porozmawiać, spędzić razem czas i pielęgnować ojczyste tradycje

– Czy udało się Pani znaleźć w Kazachstanie nowe źródła inspiracji do własnej twórczości? Co szczególnie Panią inspiruje?

– Moja twórczość nie objawia się w pisaniu poezji czy powieści – wyraża się przede wszystkim w pracy pedagogicznej, w miłości do słowa i w głębokim pasjonowaniu się historią. Moim żywiołem jest stałe odkrywanie różnorodności kulturowej i twórcze łączenie historii Polski z dziejami i tradycją Kazachstanu. Niezwykle inspiruje mnie poznawanie tutejszej kultury: od unikalnej symboliki i ornamentyki, przez tradycyjne stroje, po losy i motywacje ludzi, którzy tworzyli i tworzą to państwo.

Kazachstan inspiruje mnie także w wymiarze czysto ludzkim i osobistym. Uczy mnie otwartości, codziennego uśmiechu, nienegowania świata oraz legendarnej wręcz gościnności. Ta wewnętrzna zmiana daje mi ogromną energię. Swoim zachwytem nad tym krajem dzielę się w Polsce podczas spotkań w bibliotekach czy z uniwersytetami trzeciego wieku. Co więcej, w mojej głowie powoli dojrzewa pomysł na cykl opowiadań opartych na moich doświadczeniach i odkryciach historycznych, etnokulturowych. Kazachstan stał się dla mnie nie tylko źródłem wiedzy, ale przede wszystkim inspiracją do ciągłego rozwoju i patrzenia na świat z życzliwością. Ten kraj daje mi niezwykłą siłę i dojrzałość do tego, by być po prostu szczęśliwym człowiekiem.

Rozmawiał Jurij Serebriansky

«Казахстан стал для меня не только источником знаний, но прежде всего, вдохновением для постоянного развития»

ИНТЕРВЬЮ С АННОЙ ШВИСТОВСКОЙ, УЧИТЕЛЬНИЦЕЙ ПОЛЬСКОГО ЯЗЫКА И ИСТОРИИ ШКОЛЫ-ГИМНАЗИИ № 23 Г. АЛМАТЫ
АННА ШВИСТОВСКАЯ – ИСТОРИК ПО ОБРАЗОВАНИЮ, ИМЕЕТ МНОГОЛЕТНИЙ ОПЫТ РАБОТЫ В СФЕРЕ ОБРАЗОВАНИЯ. УЖЕ ШЕСТЬ ЛЕТ РАБОТАЕТ В КАЗАХСТАНЕ (В НАСТОЯЩЕЕ ВРЕМЯ – В АЛМАТЫ), ГДЕ ПРЕПОДАЁТ ПОЛЬСКИЙ ЯЗЫК, ИСТОРИЮ И СТРАНОВЕДЕНИЕ ПОЛЬШИ. ЖЕНЩИНА С МНОЖЕСТВОМ УВЛЕЧЕНИЙ: ВЛЮБЛЕНА В ПУТЕШЕСТВИЯ, ДОЛГИЕ ПРОГУЛКИ, ОБЩЕНИЕ С ЛЮДЬМИ И ОТКРЫТИЕ НОВЫХ ВКУСОВ МИРА. В ЧАСТНОЙ ЖИЗНИ – ЦЕНИТЕЛЬНИЦА ИСТОРИИ, КУЛЬТУРЫ И КРАСИВЫХ ВЕЩЕЙ С ДУШОЙ, ОСОБЕННО УНИКАЛЬНОЙ КЕРАМИКИ.

— Что побудило Вас выбрать Казахстан местом реализации своих педагогических талантов и увлечений? Ведь это не первый Ваш приезд в эту страну. Что заставляет Вас возвращаться сюда?

— Впервые я приехала в Казахстан в 2021 году по направлению на педагогическую работу. Откровенно говоря, тогда эта страна была для меня довольно загадочной и ассоциировалась, прежде всего, с историей и ссылкой поляков. Свою миссию я начала на севере, в Петропавловске. Это был огромный вызов: впервые я увидела настоящую степь и испытала морозы ниже минус 30 градусов.

Несмотря на суровые условия, я быстро поддалась очарованию этого места. Я полюбила здешнюю зиму – морозную, со скрипящим под ногами снегом и одновременно необыкновенно красивую. Меня восхитили цветущая весной степь, свобода гуляющего ветра, а прежде всего – удивительная культура и сами казахи. Переломным моментом для меня стало участие в праздновании Наурыза. Тогда я смогла по-настоящему прикоснуться к традициям: меня покорили красочные костюмы, искусные орнаменты, музыка и литература.

После четырёх лет, проведённых на севере, я почувствовала потребность в переменах. Мне захотелось на юг, к теплу и горам, о которых я слышала столько прекрасного. Так я оказалась в Алматы – и это была любовь с первого взгляда. Солнце, величественные горы, видимые практически из любой точки города, замечательные, необыкновенно доброжелательные и заботливые люди. Сейчас идёт уже мой шестой год в Казахстане. Я приезжаю сюда каждый год, потому что возвращаюсь в то место, которое стало моим вторым домом, к чудесным пейзажам, теплу и сердечности.

— Как Вы оцениваете уровень знаний и мотивацию учащихся? Какие мероприятия и инициативы в рамках занятий помогают им сформировать представление о Польше как о стране, предоставляющей возможности для образования и профессионального развития?

— Уровень знаний моих учеников различается. Сейчас я веду семь групп: от начинающих до продолжающих обучение (как после моих предыдущих курсов, так и после занятий с прежней преподавательницей) и продвинутых. Отдельную и очень важную категорию составляют дети и молодёжь.

Мотивация к изучению языка чрезвычайно разнообразна и зависит от возраста и жизненных целей. Начинающие стремятся познакомиться с языком и культурой предков, часто подают документы на Карту поляка или готовятся к репатриации. Продолжающие обучение хотят сохранять свою польскую идентичность, а для учащихся продвинутого уровня польский язык стал настоящим увлечением – он облегчает общение с семьёй и внуками, открывает двери в мир литературы, кино и истории.





Именно история является одним из самых сильных факторов, привлекающих людей на занятия. Молодёжь, в свою очередь, связывает изучение языка со своим будущим – планирует поступать в польские университеты, а самые младшие готовятся продолжить образование в польских школах.

Представление о Польше мы формируем, прежде всего, через совместное празднование польских традиционных и государственных праздников, объединяющих все поколения. Необыкновенно важны встречи, посвящённые истории, литературе и кино. Участники охотно задают вопросы о современном польском патриотизме и польском взгляде на мир, сопоставляя услышанное с собственными воспоминаниями детства. Этот межпоколенческий обмен опытом создаёт особую атмосферу и показывает Польшу как открытую, живую страну, богатую возможностями.

— Как прошло в этом году «Национальное чтение»? Считаете ли Вы, что миссия этой инициативы по-прежнему актуальна? В чём Вы видите её особое значение?

— В этом году «Национальное чтение» было особенным – мы обратились к «Дзядам» Адама Мицкевича. Лично я участвую в этой акции с самого её начала – сначала в Польше, а теперь здесь, в Казахстане. Это чрезвычайно важная инициатива для Полонии, поскольку она позволяет знакомить людей с жемчужинами польской литературы и напоминать об их непреходящем значении. В этом году встреча собрала очень много любителей литературы. Вместе с коллегой мы подготовили программу мероприятия: рассказали о личности великого поэта и обстоятельствах создания драмы, а также зачитали традиционное письмо Президента Республики Польша, адресованное участникам акции во всём мире.

Миссия этой инициативы, безусловно, остаётся актуальной. «Национальное чтение» – это не только приобщение к искусству, но прежде всего замечательный импульс к объединению и укреплению местной Полонии. Участники получают уникальную возможность практиковаться в выразительном чтении и знакомиться с развитием польского языка на протяжении веков: от польского языка XIX столетия до более современных текстов. На память об этом событии все получили дипломы, памятные значки и книжные закладки с избранными цитатами из «Дзядов». Огромный отклик и высокая посещаемость ещё раз доказали, насколько нам необходимы такие совместные литературные встречи.

— Я знаю, что в Алматы действует Польский клуб. Каковы его важнейшие инициативы и какую роль он играет в жизни местной Полонии?

— В Алматы я работаю уже два года, и моя повседневная деятельность сосредоточена прежде всего вокруг Центра польской культуры «Więź». Стоит отметить, что Центр и Польский клуб – две самостоятельные организации, которые, однако, тесно сотрудничают при проведении ключевых мероприятий.

Мои контакты с клубом носят эпизодический характер, но всегда бывают очень приятными и плодотворными. Я участвовала в организованных там кинопоказах, а совместно с пани Веславой Калистой подготовила, в частности, показ фильма «Катынь» и мероприятия по случаю Дня родного языка. Также я принимала участие в праздничных мастер-классах, например по росписи пасхальных яиц. Мы планируем и совместные мероприятия к 11 ноября – Дню независимости Польши – и Рождеству.

Польский клуб играет огромную объединяющую роль. У него есть прекрасно оборудованное про-



странство, созданное благодаря поддержке Польского государства. Представители Полонии и поляки, живущие в Алматы, с удовольствием приходят сюда, чтобы просто пообщаться, провести время вместе и сохранить родные традиции.

— Как Вы воспринимаете происходящую сегодня перестройку Алматы с точки зрения сохранения исторической памяти и мультикультурного наследия? Удаётся ли в процессе модернизации сохранять следы присутствия различных культур и сообществ, формировавших историю города?

— Алматы – город с совершенно особенной атмосферой. Он не похож на типичные коммерциализированные мегаполисы Запада или Азии, в том числе, благодаря своему необыкновенному расположению у подножия величественных гор. Это сразу вызывает ассоциации с атмосферой горных курортов, например Закопане. Для сохранения этого духа ключевое значение имеет удачное сочетание традиций Востока и Запада.

Процесс модернизации я воспринимаю очень положительно. Создание широких бульваров, удобных тротуаров и отдельных дорожек для велосипедов и самокатов значительно облегчает жизнь горожан. Новые пешеходные зоны становятся местами встреч, где звучит живая музыка и регулярно проходят ярмарки этнокультурного творчества. Важно, что ревитализация – например, Зелёного базара, старинных купеческих домов или исторических школ – не уничтожает историю, а даёт ей новую жизнь. Старые здания обновляют, одновременно сохраняя то наследие, которое они воплощают. Сочетание новой инфраструктуры, современных учреждений, таких как Музей современного искусства, и бережного отношения к историческому многообразию делает Алматы всё красивее, не лишая его уникальной идентичности.

— Удалось ли Вам найти в Казахстане новые источники вдохновения для собственного творчества? Что особенно Вас вдохновляет?

— Моё творчество проявляется не в написании стихов или романов – оно выражается, прежде всего, в педагогической работе, любви к слову и глубоком увлечении историей. Моя стихия – постоянное открытие культурного многообразия и творческое соединение истории Польши с историей и традициями Казахстана. Меня необыкновенно вдохновляет знакомство с местной культурой: от уникальной символики и орнаментов, традиционных костюмов до судеб и устремлений людей, которые создавали и продолжают создавать это государство.

Казахстан вдохновляет меня и в сугубо человеческом, личном плане. Он учит меня открытости, повседневной улыбке, умению принимать мир таким, какой он есть, и той самой легендарной гостеприимности. Эти внутренние перемены дают мне огромную энергию. Своим восхищением этой страной я делюсь в Польше во время встреч в библиотеках и университетах третьего возраста. Более того, у меня постепенно созревает замысел цикла рассказов, основанных на моём опыте и исторических, этнокультурных открытиях. Казахстан стал для меня не только источником знаний, но, прежде всего, вдохновением для постоянного развития и доброжелательного взгляда на мир. Эта страна даёт мне необыкновенную силу и внутреннюю зрелость, позволяющие просто быть счастливым человеком.

Беседовал Юрий Серебрянский

Święto Chleba i Ziół w Pietrowce: Tradycja, Pamięć i Wspólnota Polonii w Kazachstanie

ZŁOTE KŁOSY PSZENICY, ZAPACH ŚWIEŻO UPIECZONEGO CHLEBA I AROMAT POLNYCH ZIÓŁ WYPEŁNIŁY PIETROWKĘ (REJON SZORTANDYŃSKI, OBWÓD AKMOLIŃSKI). W TEJ WYJĄTKOWEJ KAZACHSTAŃSKIEJ WSI ODBYŁO SIĘ ŚWIĘTO CHLEBA I ZIÓŁ – TRADYCYJNE DOŻYNKI, BĘDĄCE NAJWIĘKSZYM W ROKU ŚWIĘTEM GOSPODARSKIM ROLNIKÓW ORAZ UWIEŃCZENIEM ICH CAŁOROCZNEGO TRUDU I CIĘŻKIEJ PRACY NA ROLI.
WYDARZENIE ZOSTAŁO ZORGANIZOWANE W RAMACH KONKURSU KONGRESU KULTURY POLSKIEJ W KAZACHSTANIE 2026 POD HASŁEM «OTWÓRZ POLSKĘ NA NOWO».



Wspólnymi siłami dla zachowania tożsamości

Za przygotowanie tego pięknego święta odpowiadali wspólnie: rzymskokatolicka parafia filialna w Pietrowce (gdzie posługują Księża Misjonarze św. Wincentego a Paulo na czele z proboszczem ks. Pawłem Kucharskim), Petrowski Oddział Związku Polaków w Kazachstanie, Liderzy Polonii «Nowa Fala» oraz utalentowany Zespół «Maki».

Dla mieszkańców Pietrowki tegoroczne obchody miały wymiar szczególny. Miejscowość, która powstała w 1936 roku jako 22. punkt obozu Karłag dla rodzin Polaków przymusowo deportowanych z Ukrainy, świętuje właśnie 90-lecie powstania tutejszego kołchozu. Święto stało się więc nie tylko dziękczynieniem za plony, ale też żywym pomnikiem pamięci o losach przodków.

Modlitwa, pamięć i dożynkowy korowód

Uroczystości rozpoczęły się na terenie kościoła od uroczystej Mszy Świętej, podczas której dziękowano za tegoroczny urodzaj oraz poświęcono tradycyjny wieniec dożynkowy. Ważnym i wzruszającym momentem było złożenie kwiatów pod pomnikiem upamiętniającym zesłańców.

Po części oficjalnej przyszedł czas na radosne świętowanie. Dziedziniec kościelny zamienił się w barwny plac festiwalowy. Zorganizowano warsztaty taneczne, tradycyjny dożynkowy korowód, wspólne biesiadowanie oraz liczne gry i zabawy dla najmłodszych. Goście mogli również spróbować lokalnych przysmaków przygotowanych przez mieszkańców.

Kulinarne arcydzieła i pachnące zioła: Wyniki konkursów

Kluczowym elementem projektu była międzypokoleniowa integracja oraz ochrona polskiego dziedzictwa kulinarnego i florystycznego. W ramach wydarzenia odbyły się dwa wyjątkowe konkursy:

- **«Tradycyjny chleb polski»** – połączony z wystawą, którego celem była promocja domowego wypieku, kultywowanie tradycyjnych metod pieczenia oraz popularyzacja dawnych receptur przekazywanych z pokolenia na pokolenie.
- **«Tradycyjny bukiet – wieniec dożynkowy z traw i ziół»** – otwarty konkurs na najpiękniejszą, własnoręcznie wykonaną kompozycję z ziół, kwiatów, polnych traw i dojrzałej pszenicy.

Święto Chleba i Ziół w Pietrowce po raz kolejny udowodniło, że polskie tradycje dożynkowe, choć ewoluowały przez wieki, wciąż mają ogromną moc jednoczenia ludzi. Wydarzenie to stało się doskonałą platformą wymiany doświadczeń między doświadczonymi działaczami polonijnymi a młodzieżą i dziećmi, wzmacniając poczucie wspólnoty i narodowej dumy.

Zadanie dofinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 roku za pośrednictwem Stowarzyszenia «Wspólnota Polska».

Odkryj Polskę na nowo

Kongres kultury polskiej w Astanie





W dniach 2-4 października Esil University w Astanie stał się miejscem spotkania polskiego środowiska kulturalnego i naukowego Kazachstanu. Odbył się tam Kongres Kultury Polskiej pod hasłem „Odkryj Polskę na nowo" – jedno z najważniejszych tegorocznych wydarzeń edukacyjno-integracyjnych. Kongres zbiegł się z obchodami Dnia Edukacji i Dnia Nauczyciela, przypominając o istotnej roli pedagogów w pielęgnowaniu polskiej tożsamości.

Organizatorem trzydniowego przedsięwzięcia był Związek Polaków w Kazachstanie, kierowany przez Katarzynę Ostrowską, przy wsparciu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Projekt został dofinansowany przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej w ramach opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

W kongresie uczestniczyli działacze, nauczyciele i przedstawiciele środowisk polonijnych z całego kraju. Podczas 10 sesji plenarnych i panelowych rozmawiano o nowych sposobach upowszechniania polskiej kultury, rozwoju edukacji w regionach oraz wzmacnianiu więzi w społeczności. Efektem spotkania było przyjęcie końcowej rezolucji i wypracowanie długofalowej strategii rozwoju na lata 2027-2030.

Trzy dni obrad poprzedził rok przygotowań. Obejmowały one rekrutację uczestników także w odległych regionach, współpracę badawczą z kazachstańskimi ośrodkami kultury oraz opracowanie materiałów edukacyjnych, druków i identyfikacji wizualnej. W prace zaangażowani byli projektanci, tłumacze i specjaliści techniczni.

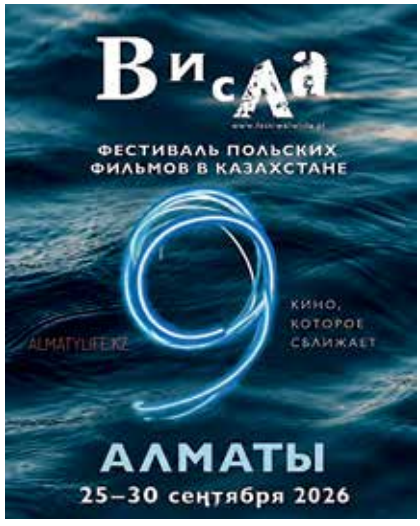
Kongres pokazał, że polska społeczność w Kazachstanie nie tylko pielęgnuje pamięć o swoich korzeniach, lecz także szuka nowych sposobów przekazywania kultury kolejnym pokoleniom. Wspólne działania służą również umacnianiu więzi między Polską a Kazachstanem.

SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"

Polskie kino ponownie zagościło w Ałmaty

OD 25 DO 30 WRZEŚNIA 2026 ROKU W KINIE KINOPARK 5 ATAKENT ODBYWAŁ SIĘ 9. FESTIWAL FILMÓW POLSKICH «WISŁA» W KAZACHSTANIE. W PROGRAMIE ZNALAZŁO SIĘ SIEDEM FILMÓW FABULARNYCH I DOKUMENTALNYCH, PREZENTUJĄCYCH RÓŻNE OBLICZA WSPÓŁCZESNEJ POLSKIEJ KINEMATOGRAFII. WYDARZENIE, ZORGANIZOWANE PRZEZ FUNDACJĘ OPEN HEARTS, BYŁO OKAZJĄ DO SPOTKANIA Z POLSKĄ KULTURĄ ZARÓWNO DLA MIEJSCOWEJ POLONII, JAK I MIESZKAŃCÓW MIASTA ZAINTERESOWANYCH KINEM ZNAD WISŁY.





Historie, które przekraczają granice

Kino potrafi opowiadać o świecie w sposób, który nie wymaga wspólnego języka ani podobnych doświadczeń. Pokazuje emocje, konflikty, rodzinne więzi, historyczne dramaty i codzienne wybory ludzi, których życie toczy się czasem tysiące kilometrów od nas. Właśnie w tym tkwi siła festiwali prezentujących kinematografię innych krajów.

Wrześniowa odsłona Festiwalu Filmów Polskich «Wisła» w Ałmaty stworzyła kazachstańskiej publiczności możliwość poznania polskich filmów reprezentujących różne gatunki i sposoby opowiadania o rzeczywistości. W repertuarze znalazły się zarówno kino biograficzne i obyczajowe, jak i dokumenty podejmujące trudne tematy społeczne.

Wstęp na wszystkie seanse był bezpłatny. Dzięki temu festiwal mógł dotrzeć do szerszego grona odbiorców, nie ograniczając się do osób, które na co dzień śledzą polskie życie kulturalne. Dla mieszkających w Kazachstanie Polaków takie wydarzenie ma szczególne znaczenie. Rodzime kino pozwala zachować kontakt z językiem, współczesną kulturą i przemianami zachodzącymi w Polsce. Dla kazachstańskich widzów jest natomiast okazją do poznania kraju z perspektywy innej niż ta, którą oferują wiadomości czy podręczniki historii.

Festiwal jako spotkanie kultur

Program tegorocznego festiwalu obejmował siedem produkcji: «Wieloryb z Lorino», «Chopin, Chopin!», «Światłoczuła», «Posłuchaj, co chcę ci powiedzieć», «Piernikowe serce», «Lokatorka» i «Wariaci». Różnorodność tytułów pozwalała spojrzeć na polskie kino z kilku stron. Obok widowiska historyczno-biograficznego znalazły się filmy podejmujące temat relacji międzyludzkich, wykluczenia i trudnych doświadczeń, a także produkcje pokazujące mniej oczywiste oblicza współczesnego świata.

Fundacja Open Hearts, organizator ałmatyńskiej edycji, podkreśla znaczenie działań służących promocji polskiej kultury, wzmacnianiu więzi z Polakami mieszkającymi za granicą i rozwijaniu dialogu międzykulturowego. W Kazachstanie, gdzie polska społeczność ma wielopokoleniową historię, inicjatywy tego rodzaju są szczególnie ważne.

Kontakt z kulturą kraju pochodzenia pomaga podtrzymywać więź z językiem i współczesną Polską. Nie chodzi przy tym wyłącznie o przypominanie historii czy prezentowanie narodowego dziedzictwa. Równie istotne jest pokazywanie Polski dzisiejszej – kraju, którego twórcy podejmują uniwersalne problemy, eksperymentują z formą i opowiadają o doświadczeniach zrozumiałych także dla odbiorców z innych kultur.

Z perspektywy kazachstańskiego widza polskie filmy mogą być okazją do poznania realiów życia w Polsce, ale również do odkrycia podobieństw między społeczeństwami. Rodzina, miłość, pamięć, choroba, nierówności społeczne czy poszukiwanie własnego miejsca w świecie nie znają granic państwowych. Właśnie dlatego kino może stać się skutecznym narzędziem dialogu. Nie wymaga zgody we wszystkich sprawach ani jednakowego odczytania każdej historii. Wystarczy, że skłania do refleksji i pozwala spojrzeć na rzeczywistość oczami drugiego człowieka.

«Wisła» przypomina, że kultura jest jednym z najtrwalszych mostów łączących Polskę z Kazachstanem. A kino, niezależnie od miejsca projekcji, pozostaje przestrzenią, w której historie jednego narodu mogą stać się bliskie ludziom z drugiego końca świata.

Jurij Serebriański

Muzyczny most nad stepem

Polska muzyka łączy pokolenia

MUZYKA POTRAFI OPOWIADAĆ O HISTORII, PRZYWOŁYWAĆ WSPOMNIENIA I ŁĄCZYĆ LUDZI, KTÓRYCH DZIELĄ TYSIĄCE KILOMETRÓW. UDOWODNIŁ TO PROJEKT KONCERTOWO-EDUKACYJNY «PAMIĘTAM CICHE JASNE ZŁOTE DNIE», ZREALIZOWANY PRZEZ ZWIĄZEK POLAKÓW W KAZACHSTANIE. PIĘĆ KONCERTÓW POLSKIEJ MUZYKI I PIĘĆ LEKCJI EDUKACJI MUZYCZNEJ STAŁO SIĘ OKAZJĄ DO SPOTKANIA Z KULTURĄ OJCZYSTĄ, A TAKŻE DO WSPÓLNEGO PRZEŻYWANIA PAMIĘCI O LOSACH POLAKÓW DEPORTOWANYCH DO KAZACHSTANU.



Wydarzenia odbyły się w północnym okręgu konsularnym oraz w Ałmaty. Wzięło w nich udział około 160 osób – przedstawicieli Polonii, Polaków oraz lokalnych społeczności. Dla jednych koncerty były powrotem do muzycznych wspomnień i tradycji wyniesionych z rodzinnych domów, dla innych – pierwszym spotkaniem z bogactwem polskiej muzyki klasycznej.

Projekt zorganizowano dzięki zaangażowaniu prezes Związku Polaków w Kazachstanie Katarzyny Ostrowskiej oraz współpracy z partnerami, w tym Fundacją Liderzy Nowej Polonii. Zadanie zostało dofinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

Muzyka, która opowiada o Polsce

Tytuł projektu zaczerpnięto z pieśni «Pamiętam ciche, jasne, złote dnie» Mieczysława Karłowicza do słów Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Utwór ten, pełen nostalgii i subtelnej liryki, stał się symbolicznym motywem całego przedsięwzięcia.

W programie znalazły się dzieła najwybitniejszych polskich kompozytorów: Fryderyka Chopina, Ignacego Jana Paderewskiego, Stanisława Moniuszki, Mieczysława Karłowicza i Witolda Lutosławskiego. Zestawienie utworów pozwoliło pokazać różnorodność polskiej muzyki – od romantycznej liryki po bardziej złożone kompozycje XX wieku.

Na scenie wystąpili tenor Krzysztof Ciupiński-Świątek oraz pianista i klawesynista Stanisław Łopuszyński. Krzysztof Ciupiński-Świątek, związany m.in. z Warszawską Operą Kameralną i Teatrem Wielkim – Operą Narodową, zachwycił publiczność ciepłą barwą głosu, precyzją interpretacji i umiejętnością budowania nastroju. W jego wykonaniu polskie pieśni nabierały osobistego charakteru, a słowa poezji stawały się bliskie nawet tym słuchaczom, którzy na co dzień rzadko mają kontakt z muzyką klasyczną.

Stanisław Łopuszyński, absolwent Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina, zaprezentował szerokie możliwości interpretacyjne i wyjątkową wrażliwość muzyczną. Jego gra, pełna subtelności i wyczucia romantycznego stylu, dopełniała wokalne interpretacje, tworząc spójną opowieść o polskiej kulturze.

Ważnym elementem spotkań były również krótkie prelekcje poprzedzające wykonania. Artyści przybliżali słuchaczom kontekst historyczny i literacki utworów, dzięki czemu koncerty stawały się nie tylko wydarzeniami artystycznymi, lecz także lekcjami polskiej kultury.

Szczególne miejsce w programie zajęła postać Ignacego Jana Paderewskiego – wybitnego pianisty i kompozytora, którego działalność artystyczna łączyła się z zaangażowaniem na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości. Jego biografia przypominała, że muzyka







może być nie tylko formą sztuki, ale również sposobem służenia ojczyźnie.

Od Czkałowa po Ałmaty

Każdy z koncertów miał własny charakter, wynikający z miejsca spotkania i jego publiczności. W Czkałowie, w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła, muzyka zabrzmiała w szczególnej atmosferze. Wśród słuchaczy byli potomkowie polskich zesłańców, dla których spotkanie z polską pieśnią miało wymiar osobisty i rodzinny. Sakralne wnętrze świątyni sprzyjało skupieniu, a naturalny pogłos podkreślał liryczny charakter wykonywanych utworów.

W Ałmaty koncert w Konsulacie Generalnym RP zgromadził przedstawicieli Polonii oraz Związku Polaków «Więź». W obecności konsula generalnego Dariusza Szewczyka publiczność mogła podziwiać kunszt wykonawców, ale również włączyć się we wspólne śpiewanie. Spotkanie miało radosny, a zarazem uroczysty charakter.

W Pawłodarze koncert stał się okazją do zamanifestowania przywiązania do polskiej kultury. Licznie zgromadzona publiczność z dumą przyjęła występ artystów, a wydarzenie na długo pozostało tematem rozmów w lokalnym środowisku polonijnym.

Inny wymiar miało spotkanie w Kazachskim Narodowym Uniwersytecie Pedagogicznym im. Abaja w Ałmaty. Kontakt z polską literaturą muzyczną wzbudził zainteresowanie studentów i wykładowców, pokazując, że klasyczna muzyka polska może być atrakcyjnym elementem dialogu międzykulturowego.

Szczególnym miejscem na trasie była Jasna Polana – jedna z osad związanych z historią polskiego osadnictwa w Kazachstanie. Warsztaty i koncert stały się tam okazją do spotkania pokoleń. Dla starszych uczestników była to możliwość powrotu do tradycji, dla młodszych – szansa na poznanie kultury przodków w bezpośrednim kontakcie z artystami z Polski.

Pamięć, która łączy pokolenia

Projekt «Pamiętam ciche jasne złote dnie» pokazał, że kultura polska pozostaje ważnym elementem tożsamości Polonii w Kazachstanie. W miejscach, gdzie historia pozostawiła trudne doświadczenia deportacji i rozłąki z ojczyzną, muzyka stała się językiem wspólnej pamięci.

Dla starszego pokolenia koncerty były chwilą wzruszenia i przypomnieniem rodzinnych tradycji. Dla młodzieży – inspiracją do poznawania języka polskiego, literatury i muzyki. Wspólne przeżywanie koncertów pozwalało budować więź między pokoleniami, a także wzmacniać poczucie przynależności do polskiej wspólnoty.

Ważnym rezultatem projektu było połączenie działalności artystycznej z edukacją. Bezpośredni kontakt z muzykami, możliwość poznania historii utworów i uczestnictwa w warsztatach sprawiły, że polska kultura nie była jedynie wspomnieniem, lecz żywym doświadczeniem.

Pięć koncertów i pięć lekcji edukacji muzycznej pozostawiło po sobie coś więcej niż wspomnienie udanych występów. Były dowodem na to, że polska kultura potrafi przekraczać granice, docierać do kolejnych pokoleń i budować mosty między Kazachstanem a Polską.

ZADANIE DOFINANSOWANE W RAMACH SPRAWOWANIA OPIEKI NAD POLONIĄ I POLAKAMI ZA GRANICĄ W 2026 ROKU
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Fundacja POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE im. Jana Olszewskiego

Język polski nas łączy – młodzież polonijna na kolonii w Kostanaju

W SIERPNIU W KOSTANAJU ODBYŁA SIĘ KOLONIA EDUKACYJNO-INTEGRACYJNA «JĘZYK POLSKI NAS ŁĄCZY», ZORGANIZOWANA PRZEZ ZWIĄZEK POLAKÓW W KAZACHSTANIE. WZIĘŁO W NIEJ UDZIAŁ 20 MŁODYCH POLAKÓW W WIEKU 12-17 LAT Z PIETROWKI, SZCZUCINSKA, EKIBASTUZU I CZKAŁOWA.







Przez siedem dni uczestnicy doskonalili znajomość języka polskiego, poznawali kulturę i tradycje przodków, a także nawiązywali nowe przyjaźnie. Codzienne warsztaty językowe, prowadzone przez Anastazję Skripkovską, obejmowały ćwiczenia komunikacyjne, naukę poprawnej wymowy i poszerzanie słownictwa.

Nie zabrakło również aktywności sportowych i integracyjnych. Gry zespołowe, wycieczki, turnieje szachowe oraz warsztaty taneczne w Domu Przyjaźni w Kostanaju pozwoliły młodzieży lepiej się poznać i wspólnie spędzić czas. Uczestnicy odwiedzili także Klub Szachowy i Muzeum Lalek.

Szczególnie ważnym momentem była wizyta w Parku Zwycięstwa, gdzie młodzież oddała hołd ofiarom represji. W 90. rocznicę deportacji polskich rodzin do Kazachstanu złożono kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym ofiary. Dla młodych uczestników była to okazja do poznania tragicznych losów przodków i refleksji nad znaczeniem pamięci historycznej.

Kolonia zakończyła się uroczystym podsumowaniem, podczas którego wręczono dyplomy i upominki. Uczestnicy przygotowali również pamiątkowy album i relacje filmowe.

Projekt, dofinansowany ze środków Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego za pośrednictwem Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego, pokazał, że nauka języka polskiego może być nie tylko obowiązkiem, ale przede wszystkim radosną przygodą i sposobem budowania więzi z ojczyzną przodków.

Strofy polskiej poezji nad jeziorem Alakol

ZA NAMI SIEDEM DNI PEŁNYCH SŁOŃCA, LITERACKICH WZRUSZEŃ I NIEZAPOMNIANYCH WRAŻEŃ! STOWARZYSZENIE «ORSZAK POLONIJNY» ZORGANIZOWAŁO I PRZEPROWADZIŁO WYJĄTKOWĄ KOLONIĘ LETNIĄ ZATYTUŁOWANĄ «STROFY POLSKIEJ POEZJI NAD JEZIOREM ALAKOL».



To niezwykłe przedsięwzięcie, łączące intensywną edukację z beztroskim wypoczynkiem, odbyło się w malowniczej miejscowości Akszi w obwodzie żetysuckim. Projekt został zrealizowany w oparciu o strategiczne założenia wyznaczone przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego, wspierając rozwój tożsamości narodowej młodych Polaków w Kazachstanie.

Naszą bazą stał się komfortowy Ośrodek Wypoczynkowy «AVITA», usytuowany bezpośrednio nad brzegiem fascynującego jeziora Alakol. Wybór tego miejsca nie był przypadkowy – unikalne walory przyrodnicze, czarne szungitowe plaże bogate w minerały oraz lecznicze właściwości słonej wody stworzyły idealne warunki do regeneracji, integracji i twórczej pracy.

Nad przebiegiem całego turnusu czuwała profesjonalna i pełna pasji kadra. Projekt koordynował 1 oddany koordynator, a bezpośrednią opiekę nad grupą sprawował zgrany, 4-osobowy zespół specjalistów: wykwalifikowany nauczyciel języka polskiego, dwóch czujnych wychowawców dbających o całodobowe bezpieczeństwo oraz energiczny trener odpowiedzialny za program sportowy.

Dwudziestu uczestników kolonii wyłoniono w drodze rzetelnej rekrutacji. Obejmowała ona rygorystyczne kryteria: wiek od 6 do 18 lat, aktywny status ucznia w szkółce polonijnej, znajomość języka polskiego umożliwiającą swobodną komunikację oraz udokumentowane polskie pochodzenie. Dzięki temu wsparcie trafiło do dzieci i młodzieży najbardziej zaangażowanych w podtrzymywanie polskich tradycji w Kazachstanie.

Ośrodek «AVITA» zapewnił nam wspaniałe zaplecze logistyczne. Cały teren był ogrodzony i monitorowany, co gwarantowało pełne bezpieczeństwo. Trzy smaczne posiłki główne oraz podwieczorek serwowano w nowoczesnym budynku stołówkowym spełniającym najwyższe normy higieniczne.

Sercem naszych działań kulturalnych stała się jednak wielka aula plenerowa z dostępem do internetu i multimediów. To właśnie tam, przy szumie fal Alakolu, wyświetlano filmy edukacyjne, ekranizacje literatury i prowadzono ożywione dyskusje.

W trakcie całego turnusu zrealizowano aż 41 godzin ustrukturyzowanych zajęć podzielonych na 7 kreatywnych bloków tematycznych, m.in.: «Nasz język polski», «Bawimy się słowami w oparciu o polską literaturę», «Motyw przyrody w poezji polskiej», «Promujemy naszą Polskę».

W ramach bloku krajoznawczego zorganizowano dwie wyjątkowe wycieczki, które pozwoliły uczestnikom poznać unikalną przyrodę regionu: podróż statkiem po jeziorze Alakol i podróż w góry.

Niezapomniane wspomnienia, bliski kontakt z naturą oraz zapierające dech w piersiach górskie i wodne pejzaże zaowocowały licznymi twórczymi pomysłami. Uczestnicy czerpali z tych doświadczeń bezpośrednią inspirację do swoich prac literackich i plastycznych podczas kolejnych dni turnusu.

W części warsztatowej zorganizowano bogaty program artystyczny, na który złożyły się: wieczory literackie, konkurs recytatorski słynnych poetów polskich, oglądanie filmów, konkurs rysunkowy.

Bezpośredni dostęp do prywatnej, szungitowej plaży Ośrodka «AVITA» stworzył idealne warunki do rekreacji ruchowej.

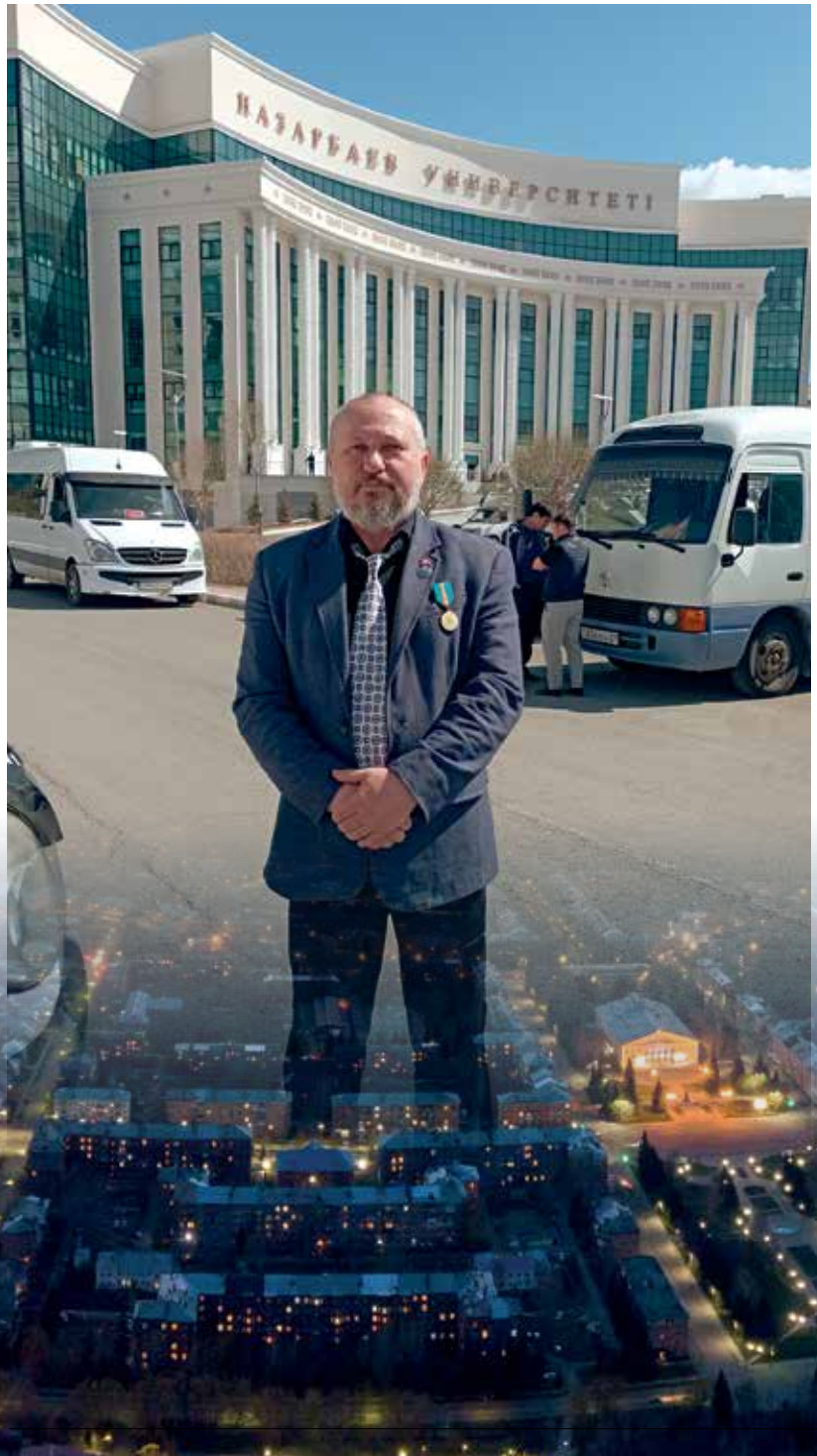
Podczas kolonii zrealizowano pełen program edukacyjny ukierunkowany na naukę języka polskiego oraz popularyzację polskiej literatury pod hasłem «Strofy polskiej poezji». Uczestnicy poprzez interaktywne warsztaty rozwijali umiejętności językowe, poznawali dzieła wybitnych polskich poetów oraz przygotowywali finałowy pokaz artystyczny.

Zadanie współfinansowane ze środków Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. świętego Maksymiliana Marii Kolbego za pośrednictwem Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego.

Ta kolonia była czymś więcej niż zwykłym letnim wypoczynkiem. Był to czas zawiązywania głębokich przyjaźni, budowania dumy z polskich korzeni oraz wspólnego odkrywania piękna polskiego słowa na kazachstańskiej ziemi. Wspomnienia te pozostaną w sercach uczestników na bardzo długo!

Człowiek, który zawsze ma coś do zrobienia

SĄ TACY LUDZIE, O KTÓRYCH TRUDNO NAPISAĆ KRÓTKO. NIE DLATEGO, ŻE BRAKUJE SŁÓW, ALE DLATEGO, ŻE PRZEZ LATA ZDĄŻYLI ZROBIĆ TAK WIELE, ŻE KAŻDA PRÓBA ZAMKNIĘCIA ICH HISTORII W KILKU ZDANIACH KOŃCZY SIĘ TYM SAMYM: «A O TYM TEŻ TRZEBA BYŁO NAPISAĆ!».



Do takich osób należy bez wątpienia Walerij Kruszyński – nasz kolega, przyjaciel, społecznik, dziennikarz, człowiek kultury i po prostu człowiek, na którego można liczyć. Wrzesień jest dla niego i dla Polonii we wschodnim Kazachstanie miesiącem szczególnym. 10 września Walerij skończył 60 lat, a 30 września mija 22. rocznica powstania gazety «Gorodok-Info», której jest twórcą i redaktorem.

Dwie daty, dwa jubileusze, a właściwie jedna historia – historia człowieka, który od dziesięcioleci nie potrafi przejść obojętnie obok tego, co dzieje się wokół niego.

Zawsze blisko ludzi

Pan Kruszyński jest dobrze znany nie tylko w Ridderze, na dalekim wschodzie Kazachstanu. Jego nazwisko znają również przedstawiciele Polonii w innych częściach kraju. Od lat jest jednym z tych ludzi, którzy nie pytają przede wszystkim: «Czy to się opłaca?», lecz raczej: «Co możemy zrobić?».

Od 2011 roku stoi na czele Polskiego Centrum Kultury w Ridderze. Pod jego kierownictwem centrum stało się ważnym miejscem spotkań, pielęgnowania języka, polskich tradycji i pamięci historycznej. Ale działalność Walerija nigdy nie mieściła się w granicach jednej organizacji.

Był członkiem Zgromadzenia Narodu Kazachstanu i Rady Społecznej miasta, pełnił funkcję sekretarza Ridderskiego Stowarzyszenia Weteranów Wojny w Afganistanie. Angażował się w sprawy społeczne i humanitarne, uczestniczył w pracach komisji zajmujących się kwestiami ziemi i stosunkami międzyetnicznymi.

Krótko mówiąc: wszędzie tam, gdzie pojawiał się jakiś problem, prędzej czy później pojawiał się również Walerij.

W 2018 roku znalazł się w gronie uczestników prezydenckiego projektu «100 nowych twarzy Kazachstanu».



Za wieloletnią działalność społeczną i wolontariacką został uhonorowany dwoma medalami prezydenckimi – z okazji 30-lecia Niepodległości Republiki Kazachstanu oraz 30-lecia Zgromadzenia Narodu Kazachstanu. Do tego dochodzą liczne dyplomy i podziękowania.

Ridder po swojemu

Ale gdyby zapytać mieszkańców Ridderu, z czym przede wszystkim kojarzy im się Walerij Kruszyński, zapewne wielu odpowiedziałoby: z życiem miasta. Bo Walerij ma tę rzadką umiejętność, żeby zwykłe miejskie wydarzenie zamienić w coś, o czym ludzie jeszcze długo rozmawiają.

Jest dziennikarzem, scenarzystą, reżyserem i pisarzem. Napisał ponad 150 opowiadań i szkiców wspomnieniowych. Był pomysłodawcą i organizatorem popularnych imprez, festiwali i widowisk: «Złotej Jesieni», «Dnia Szyszki Cedrowej», parad samochodów retro, festiwali rockowych, zawodów motocrossowych i słynnych lodowych wyścigów «Speedway». Kto zna Walerija, ten wie, że w jego przypadku trudno rozdzielić działalność społeczną, dziennikarstwo i kulturę. Wszystko się ze sobą łączy.

«Gorodok-Info» – dziecko, które ma już 22 lata

Jest jeszcze jedna rzecz, bez której trudno wyobrazić sobie Walerija Kruszyńskiego – «Gorodok-Info». Gazeta pojawiła się 22 lata temu. Od początku nie miała być tylko kolejnym biuletynem z lokalnymi wiadomościami. Stała się miejscem, w którym mieszkańcy Ridderu mogli zobaczyć własne miasto, jego ludzi, problemy, sukcesy i codzienne życie. Przez lata gazeta stała się swoistą kroniką regionu. Dzięki jej działalności i inicjatywom redaktora Ridder znalazł się nawet w światowej encyklopedii «Wikipedia».

Dziś media wyglądają zupełnie inaczej niż 22 lata temu. Papier coraz częściej ustępuje ekranowi, a wiadomość, która kiedyś docierała do czytelnika następnego dnia, dziś pojawia się w telefonie w ciągu kilku minut.

A jednak «Gorodok-Info» nadal jest obecny. Gazeta z powodzeniem działa również w internecie, a ponad 12 tysięcy obserwujących w mediach społecznościowych pokazuje, że lokalne historie, publicystyka i projekty społeczne Walerija wciąż są ludziom potrzebne.

Może właśnie na tym polega jego sekret. Walerij Kruszyński od lat robi rzeczy, które mają sens dla konkretnych ludzi. Raz jest to artykuł w gazecie, innym razem festiwal, zawody sportowe, spotkanie Polonii czy inicjatywa społeczna. Zmieniają się czasy, technologie i okoliczności, ale jedno pozostaje niezmienne – jego przekonanie, że warto coś zrobić dla innych.

Dlatego 60. urodziny Walerija są dobrym momentem nie tylko na życzenia, ale też na zwykłe, szczere «**dziękujemy, że jesteś**».

Związek Polaków w Kazachstanie oraz redakcja «Almatyńskiego Kuriera Polonijnego» *serdecznie gratulują naszemu drogiemu koledze i przyjacielowi Walerijowi Kruszyńskiemu 60. jubileuszu oraz 22-lecia «Gorodok-Info». I niech Ridder nadal ma w Tobie swojego niestrudzonego kronikarza, animatora i przyjaciela.*

Sto lat, Walerij!



Сердце, отданное людям и родному краю

СЕНТЯБРЬ – ОСОБЫЙ МЕСЯЦ ДЛЯ ПОЛОНИИ И ВСЕЙ ОБЩЕСТВЕННОЙ ЖИЗНИ ВОСТОЧНОГО КАЗАХСТАНА. В ЭТОМ МЕСЯЦЕ ПЕРЕПЛЕТАЮТСЯ СРАЗУ ДВА ЗНАМЕНАТЕЛЬНЫХ СОБЫТИЯ: 10 СЕНТЯБРЯ СВОЙ 60-ЛЕТНИЙ ЮБИЛЕЙ ОТМЕТИЛ ВАЛЕРИЙ ВЛАДИСЛАВОВИЧ КРУШИНСКИЙ – БЕССМЕННЫЙ ПРЕДСЕДАТЕЛЬ ПОЛЬСКОГО КУЛЬТУРНОГО ЦЕНТРА ГОРОДА РИДДЕРА, А 30 СЕНТЯБРЯ ИСПОЛНЯЕТСЯ 22 ГОДА ОСНОВАННОЙ ИМ ГАЗЕТЕ «ГОРОДОК-ИНФО».

Имя Валерия Крушинского хорошо известно не только в самом восточном уголке Казахстана, но и далеко за его пределами. Человек с неуемной энергией, тонким творческим чутьем и глубоким чувством гражданского долга, он на протяжении многих десятилетий отдаёт свои силы волонтёрской, просветительской и культурной работе.

На службе диаспоре и обществу

С 2011 года Валерий Владиславович возглавляет Польский культурный центр г. Риддера. Под его руководством община стала заметным центром сохранения национальных традиций, языка и исторической памяти поляков Казахстана. При этом его волонтёрская деятельность давно вышла за рамки национально-культурного центра. Находившись в составе Ассамблеи народа Казахстана и Совета общественности города, а также будучи секретарём Риддерского общественного объединения ветеранов войны в Афганистане, Валерий Крушинский ежедневно помогал и продолжает помогает решать острые социальные и гуманитарные вопросы.

Его активная гражданская позиция проявляется во всём: от участия в работе земельной комиссии и группы по вопросам межэтнических отношений до внедрения сервисной модели органов внутренних дел. Неудивительно, что в 2018 году он стал участником масштабного президентского проекта «100 новых лиц Казахстана», а его многолетний добровольческий вклад в развитие государства и укрепление общественного согласия отмечен двумя президентскими медалями (к 30-летию Независимости РК и к 30-летию АНК), а также многочисленными грамотами и благодарностями.

Рекламно информационный еженедельник

Восточно-Казахстанская областная газета
То, что приводит к успеху!
г. Риддер
ГОРОДОК ИНФО

Творческий импульс и дух Риддера

Для жителей Риддера Валерий Крушинский – это ещё и главный вдохновитель городской культурной и спортивной жизни. Журналист, сценарист, режиссёр и писатель, опубликовавший более 150 рассказов и мемуарных очерков, он умеет превратить любую общественную инициативу в яркий праздник для горожан.

Именно он выступал автором и организатором любимых народных фестивалей и шоу: «Золотая осень», «День кедровой шишки», парадов ретроавтомобилей, рок-фестивалей, а также знаменитых зрелищных мотокроссов и ледовых гонок «Спидвей». Как президент риддерского клуба КВН и совет-







ник акима по культуре, он всегда уделял особое внимание поддержке молодёжи и творческих инициатив.

«Городок-Инфо»: 22 года на связи с читателем

Отдельная страница в биографии юбиляра – создание и развитие газеты «Городок-Инфо». Появившись 22 года назад, издание стало не просто источником новостей, а настоящей диалоговой площадкой и летописью жизни края. Благодаря ярким проектам газеты и её редактора, Риддер даже удостоился отдельного упоминания во всемирной энциклопедии «Википедия».

Сегодня, когда медиапространство трансформируется, «Городок-Инфо» успешно продолжает свою работу в цифровом формате. Более 12 тысяч подписчиков в социальных сетях – лучшее доказательство того, что публицистическое слово Валерия Крушинского и его волонтёрские проекты по-прежнему востребованы и близки людям.

***Союз поляков в Казахстане** и редакция «**Алматинского Курьера Полонийного**» от всей души поздравляют дорогого коллегу и единомышленника Валерия Владиславовича Крушинского с 60-летним юбилеем и 22-летием газеты «Городок-Инфо»! Желаем крепкого здоровья, неиссякаемого вдохновения, новых успешных проектов и благополучия!*



Między historycznym zobowiązaniem a biurokratycznymi barierami

22 WRZEŚNIA 2026 ROKU SENACKA KOMISJA SPRAW EMIGRACJI I ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI ZA GRANICĄ ZAJĘŁA SIĘ REALIZACJĄ USTAWY O REPATRIACJI. W POSIEDZENIU UCZESTNICZYLI PRZEDSTAWICIELE MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI ORAZ MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH, ODPOWIEDZIALNI ZA POSZCZEGÓLNE ETAPY PROCEDURY REPATRIACYJNEJ I JEJ FINANSOWANIE. W CHARAKTERZE OBSERWATORÓW OBECNI BYLI TAKŻE PRZEDSTAWICIELE ŚRODOWISK POLONIJNYCH I ORGANIZACJI WSPIERAJĄCYCH REPATRIACJĘ: OLEG CZERWIŃSKI, HONOROWY PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU POLAKÓW W KAZACHSTANIE, ORAZ WALERIA WESIELSKA I JANINA KUZMINA, WSPÓŁPRZEWODNICZĄCE WARSZAWSKIEGO CENTRUM POMOCY REPATRIANTOM.

Punktem wyjścia do dyskusji były dane dotyczące liczby osób oczekujących na powrót do Polski, skutków nowelizacji ustawy z 2025 roku oraz możliwości zwiększenia skali repatriacji w kolejnych latach. Z przedstawionych informacji wynika, że dotychczasowe zmiany nie przyniosły jeszcze oczekiwanego przyspieszenia. Jednocześnie rząd przygotowuje kolejną korektę przepisów, która ma usprawnić procedury i lepiej wykorzystać środki przeznaczone na pomoc repatriantom.

7200 osób czeka na powrót do Polski

Według danych MSWiA na koniec 2025 roku w procedurze repatriacyjnej pozostawało około 7200 osób. Sytuacja nie zmieniła się istotnie do września 2026 roku. Około 70 proc. oczekujących stanowią obywatele Kazachstanu, a największa grupa osób, które dotychczas osiedliły się w Polsce w ramach repatriacji, również pochodzi z tego kraju.

W 2025 roku konsulowie przyjęli 523 wnioski o wydanie wizy krajowej w celu repatriacji. Był to wynik zbliżony do roku 2024, ale wyższy niż w 2023 roku, kiedy złożono 404 wnioski. Najwięcej podań wpłynęło w placówkach w Kazachstanie – 225 – oraz w Rosji, gdzie przyjęto 99 wniosków.

W ubiegłym roku do Polski przeniosło się 627 repatriantów i członków ich rodzin. Rok wcześniej było ich 750, a w 2023 roku liczba przyjazdów wyniosła nieco mniej niż 700. Aż 86 proc. osób, które przybyły w 2025 roku, posiadało obywatelstwo Kazachstanu lub Rosji.

Wstępne dane za 2026 rok, przedstawione podczas posiedzenia komisji, wskazywały, że do 18 września





Od lewej: Oleg Czerwiński, Waleria Weselska i Janina Kuzmina

do Polski przyjechało w ramach repatriacji 351 osób. W tej grupie 173 osoby skorzystały z ośrodków adaptacyjnych w Pułtusku i Środzie Wielkopolskiej. Kolejne 91 osób samodzielnie zapewniło sobie warunki do osiedlenia się, 42 przyjechały na podstawie imiennych zaproszeń i uchwał gmin, a 44 – na zaproszenie członków rodziny.

Do MSWiA wpłynęło w tym czasie 131 nowych wniosków wizowych. Najwięcej pochodziło z Kazachstanu, a następnie z Azerbejdżanu, Rosji, Białorusi, Izraela i Uzbekistanu. Statystyki pokazują, że repatriacja pozostaje procesem stosunkowo niewielkim w porównaniu ze skalą potrzeb i liczbą osób polskiego pochodzenia mieszkających poza granicami kraju.

Kazachstan: kolejka pozostaje długa

Wiceminister spraw zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski podkreślił, że za repatriację i jej finansowanie odpowiada przede wszystkim MSWiA. Rola MSZ polega głównie na realizacji zadań konsularnych. Sprawami repatriacyjnymi w Kazachstanie zajmują się konsulaty w Ałmaty i Astanie. Okręg konsularny Ałmaty obejmuje również Kirgistan. Według Bartoszewskiego placówki przyjmują wnioski na bieżąco, bez kolejek i konieczności długiego oczekiwania na spotkanie z konsulem.

Ze względu na rozległość terytorium Kazachstanu konsulowie organizują również dyżury poza siedzibami urzędów. W 2026 roku odbywały się one między innymi w Karagandzie, Pietropawłowsku, Oziornoje, Pietrowce, Kokczetawie, Pawłodarze, Aktobe, Szymkencie, Tałdykorganie i Tarazie, a także w Biszkeku w Kirgistanie. Bartoszewski wskazał na pozytywny trend: według niego liczba wiz repatriacyjnych prowadzących do przyjazdu do Polski jest obecnie większa niż liczba nowych wniosków. Oznacza to, że kolejka nie powiększa się, lecz stopniowo maleje.

Nie zmienia to jednak skali problemu. W samym Kazachstanie na wydanie wizy po uzyskaniu kwalifikacji do repatriacji oczekuje około 5500 osób. Na całym świecie jest ich około 7200. Priorytetem MSZ i MSWiA ma być zakończenie postępowań osób, które już złożyły wnioski. Dopiero wtedy będzie można w większym stopniu skoncentrować się na nowych kandydatach.

Zwiększenie finansowania nie wystarczyło

Jednym z głównych tematów posiedzenia była ocena skutków nowelizacji ustawy o repatriacji z 2025 roku. W związku ze zmianą przepisów zwiększono limit rezerwy przeznaczonej na finansowanie procesu repatriacji o 35 mln zł. Nie oznaczało to jednak, że cała dodatkowa kwota stała się automatycznie dostępna do wydania. W 2025 roku do dyspozycji resortu było 54,71 mln zł. W projekcie budżetu na 2027 rok MSWiA zapisało 70,2 mln zł. Do pełnego wykorzystania limitu rezerwy brakowało jeszcze około 10 mln zł.

Wiceminister Magdalena Roguska zaznaczyła, że zwiększenie limitu nie jest równoznaczne z zapewnieniem odpowiednich środków w budżecie. W 2026 roku kwota faktycznie dostępna na realizację zadań była o 10 mln zł wyższa niż rok wcześniej, a w projekcie na kolejny rok przewidziano następny wzrost o 15 mln zł. Resort liczy, że większe finansowanie pozwoli przyspieszyć kierowanie kandydatów do ośrodków adaptacyjnych. Jednocześnie rosną koszty poszczególnych świadczeń,



Spotkanie repatriantów



Ośrodek adaptacyjny RODAK w Środzie Wielkopolskiej

co powoduje szybsze wykorzystywanie dostępnych środków.

Przedstawiciele MSWiA przypomnieli, że pomoc finansowa obejmuje kilka kategorii wydatków. Jednorazowe świadczenie na pokrycie kosztów podróży, przelotu i przewozu mienia wynosi około 2-3 tys. zł na osobę. Pomoc na zagospodarowanie i bieżące utrzymanie przekracza 19 tys. zł na osobę. Na pokrycie kosztów związanych z rozpoczęciem nauki przez dziecko w szkole przewidziano około 9 tys. zł na osobę.

Drugim filarem jest wsparcie mieszkaniowe. Obejmuje ono dopłaty do zakupu lub wynajmu mieszkania, remontu i wyposażenia lokalu, a także dotacje dla gmin, które zobowiązują się zapewnić repatriantom warunki do osiedlenia. Wysokość pomocy mieszkaniowej i zasady jej wykorzystania mają być jednym z przedmiotów planowanej nowelizacji.

Pierwszeństwo dla osób czekających od lat

Dyrektor Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji MSWiA Monika Prus wskazała, że jednym z najważniejszych zadań jest zakończenie postępowań osób, które złożyły wnioski jeszcze przed 2018 rokiem. W tej grupie znajduje się około 1200 osób. Ich sytuacja wymaga jednak dodatkowej weryfikacji. Urzędnicy zwracają się do konsulatów z prośbą o ustalenie, czy zainteresowani nadal chcą przyjechać do Polski i czy znają obecne możliwości repatriacji, w tym przyjazd przez ośrodek adaptacyjny lub skorzystanie z zaproszenia bliskiego krewnego.

Problem polega na tym, że w wielu przypadkach nie udaje się nawiązać kontaktu z osobami, które złożyły wnioski wiele lat temu. Odpowiedzi na kierowane zapytania udziela zaledwie około 10 proc. osób, o których informacje chce uzyskać ministerstwo.

MSWiA zapowiedziało, że osoby z najstarszymi wnioskami, jeśli potwierdzą wolę przyjazdu przez ośrodek adaptacyjny, będą traktowane priorytetowo. Resort zamierza zapewnić im miejsca podczas najbliższego naboru.

Po 2017 roku złożono ponad 11 tys. nowych wniosków. Około połowa osób z tej grupy miała już przyjechać do Polski. Wśród 7200 osób pozostających w procedurze około 6000 to kandydaci, którzy złożyli wnioski po 2017 roku. Ponad 4000 oczekujących zadeklarowało zainteresowanie przyjazdem przez ośrodek adaptacyjny. Zgodnie z obowiązującymi przepisami ministerstwo musi jednak uwzględniać kolejność składania wniosków wizowych. W poprzednich latach ograniczenia finansowe uniemożliwiały kierowanie do ośrodków wszystkich zainteresowanych. W 2026 roku uruchomiono dodatkowy nabór dzięki zwiększeniu dostępnych środków.

Na 2027 rok MSWiA zapowiada możliwość skierowania do ośrodków co najmniej 500 kolejnych osób.

Ośrodki adaptacyjne i samorządy: niewykorzystany potencjał

Ośrodki adaptacyjne pozostają jedną z najważniejszych dróg ułatwiających powrót do Polski. Oferują nie tylko zakwaterowanie, lecz także wsparcie w załatwianiu formalności, adaptacji zawodowej i społecznej oraz organizacji życia rodzinnego. Przedstawiciele MSWiA wskazywali szczególnie na doświadczenia Środy Wielkopolskiej, gdzie samorząd stworzył system pomocy obejmujący zarówno dzieci, jak i osoby starsze. Celem jest nie tylko zapewnienie dachu nad głową, ale również zachęcenie repatriantów do pozostania w miejscowości i związania z nią swojej przyszłości.

Ministerstwo chce ponownie zainteresować samorządy repatriacją. Rozmowy w tej sprawie zaplanowa-

no na październik, podczas posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Resort zamierza również przeprowadzić szeroką akcję informacyjną, pokazującą gminom możliwości uzyskania wsparcia finansowego oraz korzyści związane z przyjmowaniem nowych mieszkańców.

Dla miejscowości zmagających się z wyludnieniem repatriacja może oznaczać pozyskanie rodzin, pracowników i osób, które będą uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności. Obecnie sześć gmin oferuje tzw. zaproszenia anonimowe. Nie wskazują one konkretnej rodziny, lecz określają profil poszukiwanych repatriantów, na przykład rodzinę z dziećmi, oraz przedstawiają warunki mieszkaniowe i lokalizację. Wśród wymienionych miejscowości znalazły się Opoczno, Rawicz, Sulechów, Leszno i Łowicz, a także Siciny w gminie Niechlów. Według MSWiA zainteresowanie tymi ofertami jest jednak niewielkie. Kandydatów zniechęcają odległe lokalizacje, standard części mieszkań oraz brak nowoczesnej infrastruktury. W jednym z oferowanych lokali źródłem ogrzewania jest piec węglowy.

Problem nie sprowadza się zatem do liczby dostępnych miejsc. Ważne są także ich standard, lokalizacja oraz perspektywy znalezienia pracy i zapewnienia dzieciom odpowiednich warunków życia.

Rząd chce zachęcić samorządy do przygotowywania lepszych ofert i aktywniejszego poszukiwania rodzin, które mogłyby skorzystać z zaproszenia.

Zaproszenia rodzinne: mniej przyjazdów, możliwe rozszerzenie kręgu krewnych

Jednym z niepokojących zjawisk jest spadek liczby osób przyjeżdżających na zaproszenie bliskich krewnych. W 2024 roku z tej możliwości skorzystało 107 osób, a w 2025 roku – 70. Oznacza to spadek o 37 osób w ciągu roku. Obecne przepisy pozwalają na zapraszanie w tym trybie określonych kategorii krewnych, w tym rodziców, dziadków, dzieci i rodzeństwa. MSWiA rozważa rozszerzenie tej możliwości na rodzeństwo rodziców kandydata, czyli ciotki i wujków. Według ministerstwa mogłoby to zwiększyć liczbę osób korzystających z tej ścieżki, ponieważ w części rodzin pula krewnych uprawnionych do zaproszenia została już wyczerpana.

Rozszerzenie miałoby jednak ograniczony zakres. Resort nie zamierza obecnie umożliwiać dowolnym osobom prywatnym zapraszania kandydatów do repatriacji, wskazując na ryzyko nadużyć i możliwość wykorzystywania trudnej sytuacji osób oczekujących.

Podczas dyskusji pojawiła się także kwestia zaproszeń wystawianych przez osoby prawne, w tym fundacje, stowarzyszenia i przedsiębiorstwa. Takie rozwiązanie już istnieje w obowiązujących przepisach. Podmiot zapraszający musi zobowiązać się do zapewnienia repatriantowi mieszkania i źródła utrzymania przez okres co najmniej dwóch lat. W praktyce ta ścieżka nie jest jednak wykorzystywana. Monika Prus poinformowała, że w ostatnich latach nie odnotowano ani jednego zaproszenia tego rodzaju, z którego repatriant mógłby skorzystać.

Tymczasem firmy potrzebujące pracowników mogłyby być zainteresowane sprowadzaniem osób polskiego pochodzenia z Kazachstanu. Dla części kandydatów możliwość połączenia repatriacji z zatrudnieniem mogłaby być atrakcyjniejsza niż oczekiwanie na miejsce w ośrodku. Senatorowie postulowali, aby przy okazji nowelizacji przyjrzeć się tej ścieżce i stworzyć warunki do jej praktycznego wykorzystania.

Najważniejsze propozycje zmian ustawy o repatriacji

Przedstawione podczas posiedzenia plany MSWiA nie ograniczają się do kwestii finansowych. Resort wskazał kilka obszarów, które mają zostać poddane analizie w ramach kolejnej nowelizacji.

Nie wszystkie propozycje są już przesądzone. Ministerstwo zapowiada dalsze konsultacje i dyskusję nad ostatecznym kształtem zmian.

1. Uporządkowanie postępowań, których uczestnicy nie podejmują decyzji o przyjeździe

Jednym z problemów jest utrzymywanie w procedurze osób, które deklarują zainteresowanie repatriacją, ale przez długi czas nie są gotowe do wyjazdu albo nie odpowiadają na pytania konsulatów. Wiceminister Magdalena Roguska zapowiedziała rozważenie możli-

wości zakończenia postępowania, jeżeli kandydat dwulub trzykrotnie odmówi przyjazdu w uzgodnionym terminie. Nie miałoby to oznaczać definitywnego pozbawienia prawa do ubiegania się o repatriację. Osoba, której postępowanie zostałoby zakończone, mogłaby złożyć nowy wniosek.

Resort podkreśla, że terminy powinny uwzględniać indywidualną sytuację zainteresowanych. Odmowa może wynikać z choroby, problemów rodzinnych, zobowiązań finansowych czy innych okoliczności uniemożliwiających natychmiastowy wyjazd.

Dodatkowym czynnikiem jest obawa części kandydatów przed sytuacją bezpieczeństwa w regionie, związana z wojną w Ukrainie i bliskością polskiej granicy.

Celem zmiany byłoby zapobieganie sytuacji, w której procedura pozostaje otwarta bezterminowo, a administracja nie może skutecznie kierować miejsc do osób gotowych na przyjazd.

2. Zmiana zasad nabywania obywatelstwa polskiego

Obecnie osoba przybywająca do Polski na podstawie wizy repatriacyjnej nabywa obywatelstwo polskie z chwilą przekroczenia granicy. Obywatelstwo uzyskują również członkowie rodziny objęci procedurą. MSWiA rozważa, czy ten automatyzm powinien zostać utrzymany.

Jedną z analizowanych możliwości jest wprowadzenie najpierw zezwolenia na pobyt, a dopiero po krótkim okresie umożliwienie uzyskania obywatelstwa polskiego. Powodem jest między innymi to, że niektórzy repatrianci nie zdają sobie sprawy z automatycznego nabycia obywatelstwa. Zdarzały się również przypadki osób, które nie chciały go uzyskać.

Problem ma szczególne znaczenie dla obywateli Kazachstanu, ponieważ nabycie obywatelstwa polskiego wiąże się zgodnie z prawem kazachstańskim z utratą obywatelstwa Kazachstanu. Ministerstwo nie przesądziło jednak, czy i w jakiej formie zmieni te zasady. Jest to jedna z kwestii wymagających dalszej analizy.

3. Uregulowanie sytuacji wdów i wdowców

Kolejny problem dotyczy małżonków osób polskiego pochodzenia, które zmarły przed zakończeniem procesu repatriacji. W obecnym stanie prawnym dzieci mogą kwalifikować się do repatriacji, ale ich rodzic, który nie spełnia kryteriów polskiego pochodzenia, nie zawsze może przyjechać razem z nimi w uproszczonym trybie. Powstaje w ten sposób dramatyczny dylemat: wyjechać do Polski i pozostawić rodzica w kraju pochodzenia czy zrezygnować z repatriacji, aby nie rozdzielać rodziny. Przyjazd rodzica na zasadach ogólnych dotyczących cudzoziemców wiąże się z dłuższymi procedurami i nie zapewnia takich samych uprawnień jak repatriacja.

MSWiA zapowiedziało rozważenie zmian, które pozwoliłyby uregulować tę sytuację. Nie przedstawiono jednak jeszcze konkretnego projektu rozwiązania.

4. Skierowanie części osób na ścieżkę uznania za repatrianta

W Polsce przebywają osoby polskiego pochodzenia, które uzyskały już zezwolenie na pobyt stały, ale nadal pozostają w procedurze repatriacyjnej. Ustawa przewiduje możliwość uznania ich za repatriantów przez wojewodę bez konieczności wyjazdu z Polski.

Problem polega na tym, że taka procedura nie wiąże się z dodatkowymi świadczeniami finansowymi przysługującymi osobom przyjeżdżającym bezpośrednio w ramach repatriacji. W efekcie zainteresowani nie zawsze chcą z niej skorzystać.

MSWiA uważa jednak, że jeśli dana osoba już osiedliła się w Polsce, cel repatriacji został w praktyce osiągnięty. Resort rozważa więc wprowadzenie rozwiązania, w ramach którego takie osoby byłyby kierowane na ścieżkę uznania za repatrianta, a środki z rezerwy można byłoby przeznaczyć na osoby, które nie mają innej możliwości osiedlenia się w kraju.

5. Zmiana struktury pomocy finansowej

Ministerstwo analizuje również rezygnację z niektórych odrębnych świadczeń i zwiększenie ogólnej kwoty pomocy na zagospodarowanie oraz bieżące utrzymanie. Chodzi przede wszystkim o świadczenie związane z rozpoczęciem nauki przez dziecko oraz zwrot kosztów remontu mieszkania.

W ocenie MSWiA część wcześniejszych rozwiązań powstała w warunkach, w których nie funkcjonowały obecne programy wsparcia rodzin. Dziś rodziny mogą korzystać między innymi ze świadczenia 300+ na wyprawkę szkolną i 800+ na dziecko. Resort zastanawia się, czy utrzymywanie odrębnego świadczenia szkol-

nego jest nadal uzasadnione i czy nie lepiej zwiększyć ogólną kwotę przeznaczoną na zagospodarowanie.

Podobnie wygląda kwestia remontów. Obecnie urzędy powiatowe muszą szczegółowo weryfikować, czy poszczególne zakupy i wydatki repatrianta kwalifikują się do zwrotu. Zmiana miałaby uprościć rozliczenia i pozostawić rodzinom większą swobodę w dysponowaniu środkami.

6. Rozszerzenie kręgu krewnych uprawnionych do zapraszania

Jak już wspomniano, ministerstwo chce przeanalizować możliwość objęcia procedurą zaproszeń rodzinnych również rodzeństwa rodziców kandydata. Rozwiązanie miałoby zwiększyć liczbę dostępnych ścieżek przyjazdu, nie otwierając jednocześnie systemu na nieograniczone zaproszenia od osób niespokrewnionych.

7. Lepsze wykorzystanie zaproszeń gminnych i podmiotów prawnych

Kolejnym kierunkiem zmian ma być zwiększenie zainteresowania repatriacją wśród samorządów i przedsiębiorstw. Obecnie gminy mogą ubiegać się o dotacje na przygotowanie mieszkań dla repatriantów. W przypadku zaproszeń imiennych ustawowy mechanizm kalkulacji dotacji opiera się na wskaźniku kosztu odtworzenia metra kwadratowego i powierzchni 45 m^2, a w przypadku zaproszeń nieimiennych – 55 m^2. W zależności od lokalizacji i kosztów przygotowania mieszkania dotacja może przekraczać 300 tys. zł.

Mimo takiego wsparcia nie wszystkie gminy wykorzystują dostępne możliwości. Ministerstwo chce zatem promować dobre praktyki, poprawiać jakość ofert mieszkaniowych i zachęcać samorządy do aktywnego zapraszania rodzin.

Osobnej analizy wymaga również praktyczne uruchomienie istniejącej już możliwości zapraszania repatriantów przez osoby prawne, w tym przedsiębiorstwa.

Czy repatriacja może stać się częścią polityki rynku pracy?

Jednym z ważniejszych wątków dyskusji była możliwość większego zaangażowania przedsiębiorstw. Senator Bogdan Borusewicz zwrócił uwagę, że w Polsce istnieją firmy potrzebujące pracowników, a jednocześnie tysiące osób polskiego pochodzenia czekają na możliwość powrotu. Jego zdaniem należy dokładniej zbadać, dlaczego istniejąca w ustawie ścieżka zaproszeń przez podmioty prawne praktycznie nie funkcjonuje.

W odpowiedzi MSWiA wyjaśniło, że przedsiębiorstwa i inne osoby prawne mogą już obecnie zapewniać kandydatom mieszkanie oraz źródło utrzymania przez co najmniej dwa lata. Nie ma jednak zainteresowania tą formą, a repatrianci korzystający z samodzielnie zapewnionych warunków osiedlenia nie mają takich samych możliwości uzyskania dopłaty do zakupu mieszkania jak osoby przyjeżdżające przez ośrodki lub na zaproszenie uprawnionych krewnych.

Wskazuje to na potrzebę analizy nie tylko samej ustawy, ale również bodźców finansowych i praktycznych warunków, które decydują o wyborze określonej ścieżki repatriacji. Jeśli Polska chce zwiększyć skalę powrotów, musi stworzyć system, w którym przedsiębiorstwo może zaoferować kandydatowi pracę i mieszkanie, a repatriant będzie mógł podjąć decyzję o przyjeździe na podstawie realnych perspektyw życiowych.

Co dalej?

Z posiedzenia komisji wynika, że rząd nie zamierza rezygnować z repatriacji, ale chce zmienić sposób jej organizacji i finansowania. W 2027 roku ma wzrosnąć liczba miejsc w ośrodkach adaptacyjnych, a resort chce zwiększyć zaangażowanie samorządów. Równolegle będą prowadzone prace nad nowelizacją ustawy, obejmującą między innymi zasady nabywania obywatelstwa, sytuację wdów i wdowców, zakres zaproszeń rodzinnych, strukturę pomocy finansowej oraz postępowania, które pozostają otwarte przez wiele lat.

Senatorowie oczekują jednak, że zmiany będą bardziej kompleksowe, a ich efekty będzie można ocenić na podstawie rzeczywistego wzrostu liczby osób przyjeżdżających do Polski.

Najważniejszym sprawdzianem będzie to, czy zapowiadane zwiększenie finansowania i uproszczenie procedur pozwolą odejść od obecnej skali około 600-700 repatriantów rocznie i zbliżyć się do poziomu tysiąca osób.

„Cicho! Zmówcie trzy pacierze
Na ziarenkach z łez różańca...”

Anna Rudawcowa, fragment wiersza

90. ROCZNICA DEPORTACJI POLAKÓW DO KAZACHSTANU

Fale deportacji Polaków do Kazachstanu i na Syberię
1929–1930 · 1936 · 1940–1941



W hołdzie tym, którzy zostali wyrwani z domów i skazani na drogę w nieznane

2026

